

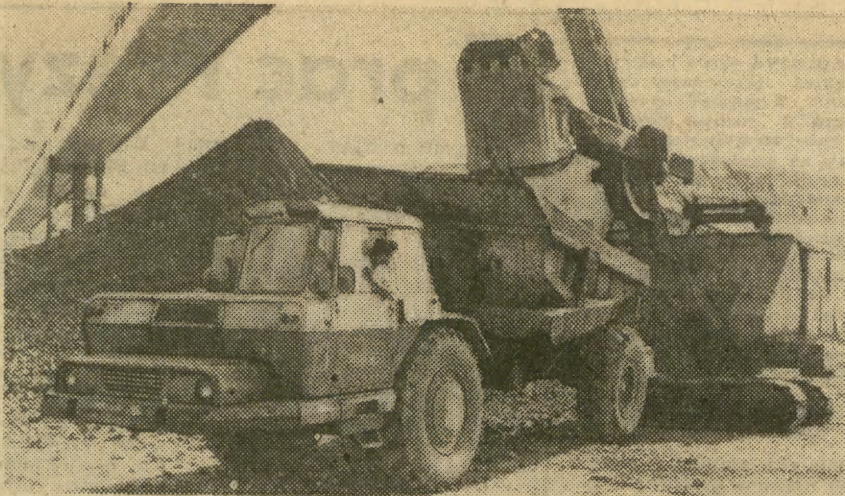
W Argentynie nasilają się morderstwa polityczne

BUENOS AIRES

W Argentynie nasilają się incydenty zbrojne na tle politycznym. W czwartek nie zidentyfikowani zamachowcy zabili emerytowanego generała Omara Carlosa Actisa, ostatnio mianowanego przewodniczącym Komitetu Organizacyjnego Mistrzostw Świata w piłce nożnej, które mają się odbyć w Argentynie w 1978 roku. Agencja Associated Press podaje, że 52 letni generał Actis został ostrzelany przez 3 mężczyzn i 2 kobiety, gdy przejeżdżał samochodem przez centrum handlowe jednego ze stołecznych przedmieść.

Generał Actis został mianowany przewodniczącym komitetu przed 3 tygodniami i w czwartek po południu miał uczestniczyć w konferencji prasowej dotyczącej realizacji programu przygotowania do mistrzostw.

W czwartek odnotowano również kilka innych incydentów zbrojnych. W przemysłowym mieście Cordoba zamachowcy zabili przedstawiciela włoskiej firmy „Fiat” w Argentynie, 38-letniego Carlosa Bergonettiego. W tym samym czasie podczas innych starć z policją zginęło — w Buenos Aires i Cordobie — 2 zamachowców. W ciągu ostatnich 3 dni poniosło śmierć w podobnych sytuacjach 16 zamachowców. Ogółem od początku br. ofiarą starć zbrojnych padło 833 ludzi, w tym 627 od czasu dojścia w marcu do władzy obecnej ekipy wojskowej.



Zagłębie rud cynku i ołowiu w Bukownie zaczęło pracować w 1961 roku. Powstawały kopalnie „Bolesław”, „Olksuz” i w 1974 r. „Pomorzan”. Dzięki szybkiemu rytmowi, jaki nadało ostatnio kombinatowi (w jego skład wchodzi bowiem jeszcze huta i zakłady przetwórcze), nasze wewnętrzne potrzeby na te kopaliny będziemy mogli pokrywać w około 80%. Kiedy w 1978 r. najnowszą i najnowocześniejszą kopalnię „Pomorzan” osiągnie planowaną zdolność wytwórczą, znajdziemy się na liście pierwszej dziesiątki producentów cynku na świecie.

Kombinat daje również szansę eksportowe. Cynk i wyrobki cynkowe cieszą się bowiem dużym popytem za granicą. Kadm uzyskiwany przy produkcji łożony jest obecnie po 9 tys. dolarów za tonę, a srebro ponad 120 tys. dolarów. N.z.: załadunek rudy. CAF — Sochor

Odkryto nową cząstkę elementarną

NOWY JORK

Zespół fizyków amerykańskich z czterech uniwersytetów, m. in. Columbia University i University of Illinois, odkrył nową cząstkę elementarną materii, która otrzymała nazwę barion. Nową cząstkę odkryto podczas badań w jednym z akceleratorów laboratorium im. Fermiego. Eksperyment polegał na „bombardowaniu” ekranu berylowego strumieniem fotonów i innych lekkich cząstek. Odkrycie nowej cząstki elementarnej pozwoli uczyć się posunąć naprzód wiedzę o tajemnicach materii.

Czarterowe wino

V Konferencja Przywódców Państw Niezaangażowanych, która zakończyła się w piątek w Kolombo, nie była również wolna od emocji. Największe z nich nastąpiły przed rozpoczęciem obrad, gdy nad Kolombo pojawił się nie zidentyfikowany samolot bez znaków rozpoznawczych. Wszyscy odetchnęli z ulgą, dopiero wówczas, gdy okazało się, że był to czarterowy samolot algierski z ładunkiem wina dla uczestników obrad — darem rządu Algierii.

4,8 mln uczestników zorganizowanego wypoczynku

Udane wakacje dzieci i młodzieży

Dobiegają końca wakacje dzieci i młodzieży. Tego lata z różnych form zorganizowanego wypoczynku skorzystało ponad 4,8 mln dzieci i młodzieży. Oznacza to 3-procentowy wzrost w stosunku do roku 1975.

Z obozów i kolonii zorganizowanych poza miejscem zamieszkania, a więc z najbardziej wartościowej formy wypoczynku, skorzystało 2,8 mln dzieci, co oznacza blisko 5 proc. wzrost.

Powiększyła się również liczba uczestników różnych form rekreacji młodzieży ze środowiska wiejskiego.

60 tys. dzieci cierpiących na różne schorzenia — tj. o blisko 40 proc. więcej niż w ub. r. — skorzystało z pobytu na koloniach zdrowotnych.

Dla ponad 2 mln dzieci zapewniono fachową opiekę i warunki do wypoczynku w miejscu zamieszkania, a ponad pół mi-

liona uczniów wypoczywało na obozach ZHP.

Towarzystwo Przyjaciół Dzieci objęło wakacyjnym wypoczynkiem blisko 120 tys. rzeszę uczniów, szczególnie z rodzin wielodzietnych.

Nowości »PREDOM«

W pełni sezonu „PREDOM” przedstawił w Gdańsku nowe propozycje dla gospodarstw domowych. Obok znanych wyrobów, jak maszyny do szycia, suszarki, wentylatory itp., znalazły się oczekiwane od dawna małe pralki automatyczne, robot „Bartek” i dwa warianty kilku sprzętów kuchennych w jednej obudowie. Wszystkie trzy propozycje nagrodzono Medalami Dominika o których przyznaniu podczas gdańskiego Jarmarku Dominikańskiego decydują — co ważne — przyszli użytkownicy.

Największe zainteresowanie budziła mała pralka automatyczna. Mieści 4 kg bieleń, waży 95 kg. — Wymiary 600x430x645 mm. Pierwsze egzemplarze trafią do sklepów w ostatnim kwartale. — Producenci i handlowcy liczą na to, że już od następnego roku 120-tysięczna produkcja pomoże zaspokoić ogromne zapotrzebowanie na ten poszukiwany sprzęt.

Nowa pralka pracuje według 14 programów. Można w niej — to nowość — prać także wełnę. „PREDOM” zapowiada kolejne wersje, ulepszone aż do 30 programów. Najwyższą ocenę, Złoty Medal Dominika, otrzymał „Bartek”, który przygotowuje soki, rozdrabnia jarzyny, owoce, mięso, miesza ciasto, robi majonez, szatkuje, a na dodatek ma mikser. Będzie w sklepach już w końcu br. Wreszcie trzecia nowość — zestaw kuchenny, nagrodzony Srebrnym Dominikiem „blok”, złożony z kuchenki, zle-

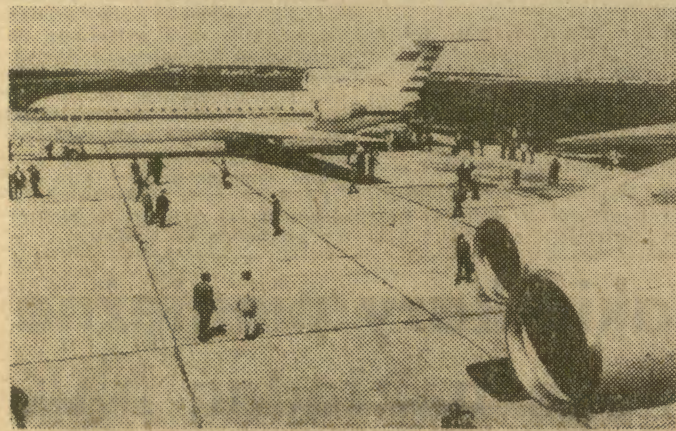
PODPISY pod II Apelem Sztokholmskim złożyli w piątek sekretarz generalny KC KPCz, G. Husak, premier L. Sztrogał oraz inni przywódcy partii i członkowie rządu CSRS. Apel Światowej Rady Pokoju o zaprzestanie wyścigu zbrojeń, o powszechne i całkowite rozwiązanie podpisało już ponad 6 mln obywateli CSRS.

NARÓD węgierski uroczystie obchodził 20 bm. Dzień Konstytucji. 27 lat temu, 20 sierpnia 1949 r. węgierskie Zgromadzenie Narodowe zaaprobało Konstytucję WRŁ. W całym kraju odbyły się liczne wieczerze i zebrania.

ZE ŚWIATA

KOSMONAUCI B. Wołynow i W. Zołobow którzy rozpoczęli 7 tydzień na orbicie, kontynuują realizowanie programu badań i eksperymentów naukowo-technicznych na pokładzie stacji naukowej „Salut-5”.

W KOPENHADZE odbyło się 19-20 bm. spotkanie ministrów spraw zagranicznych krajów północnych, podczas którego przedyskutowano m. in. sprawy związane z postępowaniem odprężenia, podkreślając znaczenie pełnego urzędowego dokumentu końcowego K3WE.



Kursujący na liniach pasażerskich Związku Radzieckiego „Jak-42” w moskiewskim porcie lotniczym Domodiewo. Nowy samolot w wersji pasażerskiej zabiera na pokład 120 osób, natomiast w transportowej — ładunki o wadze 140 ton. Zasięg lotu „Jaka-42” wynosi 1850 km, a szybkość, którą może rozwijać — 820 km/godz. CAF-TASS

252 Afrykańczyków poniosło już śmierć w starciach z policją RPA

LONDYN, PARYŻ

Demonstracje afrykańskich uczniów szkół średnich objęły wszystkie większe miasta Republiki Południowej Afryki i skupiska ludności murzyńskiej. Zarówno w czwartek, jak i w piątek napięcie panowało w murzyńskich dzielnicach Johannesburga, Durbanu, Kapsztadu, Pretorii, East-London i Port Elizabeth. Według oficjalnych danych, od połowy czerwca w starciach z południowoafrykańskimi siłami bezpieczeństwa straciło życie 252 Afrykańczyków, a ponad 1500 odniosło rany.

Do najpoważniejszych zamieszek doszło w piątek w centrum przemysłu samochodowego RPA — Port Elizabeth. Rzecznik miejscowej policji przyznał, iż w ciągu ostatnich 2 dni zginęło tu 33 demonstrantów. Agencja France Presse donosi, że walki toczyły się również w nocy; na wielu ulicach w piątek rano znaleziono zwłoki studentów murzyńskich. W Port Elizabeth otoczono kordonami policji 3 dzielnice murzyńskie — Zwide, Kwazakale i New Brighton. Ponad 200 tysięcy murzyńskich robotników, zatrudnionych w fabrykach samochodów i w porcie, wyszło na ulice, domagając się zaakceptowania przez władze żądań studentów i uczniów szkół średnich, uwolnienia aresztowanych przywódców ruchów

afrykańskich oraz zniesienia dyskryminacji rasowej. Do podobnych wystąpień doszło w mieście Middelburg w pobliżu Johannesburga oraz Morseret koło Kapsztadu, gdzie policja aresztowała przeszło 350 demonstrantów. Również w innych miastach trwają masowe aresztowania. zamknięte są wszystkie szkoły murzyńskie, a policja poszukuje przywódców ruchów studenckich. Aresztowano również 5 dziennikarzy, którzy starali się obiektywnie przedstawić sytuację w kraju.

Obserwatorzy zwracają uwagę na czwartkową wypowiedź ministra policji RPA, Jamesa T. Krugera, który oświadczył m. in., iż „czarni powinni znać swoje miejsce; jeśli o tym nie wiedzą, to ich o tym przekonamy”.



30 malarzy zaproszono do ozdobienia kablin przebiegających na plaży w Cesenatico we Włoszech. Przeważał styl realistyczny i tematyka odpowiadająca otoczeniu... CAF-UI



Muzyka w starym Krakowie

SOBOTA, 21 SIERPNIĄ, GODZ. 20.30 GALERIA KRZYSZTOFORY

Krakowscy muzycy: Wiesław Kwaśny — skrzypce, Zdzisław Polonek — altówka i Kazimierz Koślarz — wiolonczela wykonują dwa, pochodzące z pierwszego, klasycznego okresu twórczości, tria Ludwika van Beethovena.

NIEDZIELA, 22 SIERPNIĄ, GODZ. 19.30 DZIEDZINIEC WAWELSKI

‘tygodniowy festiwal „Muzyka w starym Krakowie” zakończy występ orkiestry i chóru Filharmonii Krakowskiej. Oba zespoły — orkiestra i chór mają za sobą ponad 30-letni okres bogatej w dokonania i sukcesy artystyczne działalności. Orkiestra Filharmonii dała swój pierwszy koncert 3 lutego 1945 roku. Jej dyrygentami byli kolejno: Z. Latoszewski, W. Biedrzycki, W. Krzemiński, B. Wodiczko, S. Skrowaczewski, W. Rowicki, A.

Markowski, H. Czyż, a od roku 1968 — Jerzy Katlewicz. Repertuar orkiestry obejmuje utwory ze wszystkich epok ze szczególnym uwzględnieniem polskiej muzyki współczesnej. Orkiestra Filharmonii Krakowskiej jest stałym gościem festiwalu „Warszawska Jesień”, koncertuje na wielu estradach zagranicznych odnosząc wszędzie wielkie sukcesy.

Podobnie jak Orkiestra Filharmonii od roku 1945 działa chór, cieszący się opinią czołowego polskiego zespołu wokalnego. W jego repertuarze znajdują się utwory od XVII wie- (Dokończenie na str. 2)

już w niedzielę 22 sierpnia **KINO „UCIECHA” W KRAKOWIE** rozpoczyna projekcję archiwalnego filmu polskiego, **PT. „ZNACHOR”**

w reżyserii Michała Waszyńskiego, scenariusz Anatola Sterna, wg powieści Tadeusza Dołęgi-Mostowicza.

W rolach głównych zobaczymy: Kazimierza Junosza-Stępskiego, Elżbietę Barszczewską oraz Wandę Jaroszewską, Józefa Węgrzyna, Mieczysława Cwiklińskiego, Jacka Woszczerowicza i innych. Drugą część tego filmu **PT. „PROFESOR WILCZUR”**

będziemy mogli oglądać za tydzień na ekranie kina „WARSZAWA” w Krakowie. Serdecznie zapraszamy wszystkich Kinomanów. Okręgowe Przedsiębiorstwo Rozpowszechniania Filmów w Krakowie K-6330



wozmywaka i płyty roboczej z lodówką. W następnych wersjach ma dojść automatyczna zmywarka do naczyń, jako samodzielny jeszcze mebel kuchenny. „PREDOM” przedstawił jednocześnie obok tych nowin, wiele znanych już wyrobów i zapowiedział następne, czyli mały domowy mikser do kawy, specjalne urządzenie do czyszczenia butów i nowe warianty odkurzaczy. Zobaczymy je za rok, kiedy dzisiejsze nowości staną się — miejmy nadzieję — popularnymi artykułami domowego użytku.

Na zdjęciu: Złoty Medal Dominika — robot kuchenny.

CAF — Ukłejewski

Sprawa księcia Drakuli przed sądem w Bostonie

NOWY JORK Sąd okręgowy w Bostonie przystąpił do rozpatrywania niecodziennej sprawy, której głównym bohaterem jest słynny ze swego okrucieństwa książę Drakula. Według jednej z hipotez, Drakula żył w XV wieku na terenach południowo-wschodniej Europy. Dwaj profesorowie z uniwersytetu w Bostonie — Rudu Florescu i Emond McNally napisali ostatnio książkę o Drakuli, w której doszli do wniosku, że w rzeczywistości nazywał się on Vlad Tepes i był księciem Transylwanii. Podczas najeżdżania obcych wojsk na to księstwo, prowadził okrutną wojnę z najeźdźcami, znęcając się w sposób wyjątkowo nad wziętymi do niewoli żołnierzami,

Książka obu profesorów została gwałtownie zaatakowana przez prof. kultury romańskiej na uniwersytecie stanu Minnesota. Obrażeni profesorowie wystąpili do sądu w Bostonie, domagając się od Barsana wypłacenia im 6 mln dolarów odszkodowania. Przed sądem rozegra się więc również bezlitosna walka, jak w czasach Drakuli.

Karp-olbrzym

Kierowca z łomżyńskiego oddziału PKS — Tadeusz Surdyn wędrując na Narwi złowił karpia o wadze blisko 9 kg. Walkę rybaka z ogromnym karpem trwała ponad godzinę.



Muzyka w starym Krakowie

W swoich wędrowkach muzycznych po zabytkowych krakowskich wnętrzach — dotarliśmy wczoraj do sali ARSENAŁU Muzeum Czartoryskich przy ul. Piłsudskiego, gdzie obecnie zgromadzono cenne zbiory, wspólnie dzieła sztuki, obrazy — ze słynną „Dama z lasiczką” mistrza Leonarda — na czele, stare zbroje, a — w specjalnych gablotach — dawne instrumenty muzyczne. Sceneria, w której odbywają się koncerty, jest elementem bezspornie ważnym, uatrakcyjnia imprezę i też przyczynia się do odbioru muzycznych wrażeń.

Nie brakło ich podczas wczorajszego występu — jednego z najbardziej popularnych w Polsce zespołów kameralnych o obecnej nazwie „Capella Bydgosiensis”, która — przypominając założoną 16 lat temu przez Stanisława Gatońskiego — działała przez długi czas jako „Capella Bydgosiensis pro Musica Antiqua”. Od początku istnienia — zgromadzono w zespole wiele starych instrumentów i prezentowano — wraz z zespołem Madrygalistów — przede wszystkim utwory okresu średniowiecza i renesansu — w oryginalnych ich brzmieniach. Po obiedzie kierownictwa zespołu przez Włodzimierza Szymańskiego — 6 lat temu — po przyjęciu (powrocie) do Krakowa Stanisława Gatońskiego — oblicze zespołu nieco się zmieniło. Pozostając przy dawnym repertuarze — wprowadzono też do programu dzieła późniejsze — epoki baroku, a ponieważ umownie — w terminie „muzyka dawna” — kompozycje tego okresu już się nie mieszczą — skrócono nazwę zespołu o „Musica antiqua”. I właśnie na wczorajszym wieczorze zespół „Capella Bydgosiensis” zaprezentował nam głównie muzykę barokową, zachęcając także do epoki klasycyzmu. Bardzo ładnie zabrzmiał wykonany na początku przez zespół wokálně-instrumentalny utwór kompozytora polskiego I połowy XVIII wieku, kapelmistrza kapeli katedralnej na Wawelu — Gregorza Gerwazego Gorczyckiego, którego COMPLETEORIUM, słuchaliśmy na koncercie inauguracyjnym tegorocznego Festiwalu „Muzyka w Starym Krakowie”. Wczoraj usłyszeliśmy kompozycje mniejszych rozmiarów tego mistrza polifonii, zatytułowaną „IN VIRTUTE TUA”.

Muzykę barokową reprezentowali trzej kompozytorzy: Haendel, Corelli i Caldara. W koncercie na flet prosty, smyczki i basso continuo solistka Ewa Starek — świetnie technicznie i dźwiękowo — szczególnie zainteresowała. Wszak rzadko słuchamy tego dawnego instrumentu, jako solowego, raczej w zespołach muzyki dawnej.

Z cyklu 12 „Concerti Grossi” Archangelo Corellego — skomponowanych w r. 1713 — na rok przed śmiercią ich twórcy — „Capella Bydgosiensis” wykonała jedno z najwspanialszych — „Concerto Grosso” g-moll op. 6 nr 8 „Na Boże Narodzenie”. Zespół pod batutą Włodzimierza Szymańskiego grał sprężysto z umiarkowanym polem, słachetnym dźwiękiem, plastycznie — wydobywając wszystkie plany, realizując wszelkie odcienie dynamiczne. Bardzo stylowe wykonanie!

Te same słowa odnieść można do zaprezentowanego po przerwie koncertu A-dur Antonia Vivaldiego. Kolejna pozycja to „MISSA G-dur” Antonia Caldara. I tu zespół potwierdził swoją wysoką klasę (solisci: Anna Marcon, Irena Tkaczyk, Krystyna Rorbach, Andrzej Szveda, Jerzy Józwiak). Caldara — kompozytor szkoły weneckiej, twórca sonat tryonnych, oper, oratoriów — działający przez wiele lat w Wiedniu — jest u nas twórcą prawie nie znanym. Tym większą chwałę bydgoskim muzykom, że Mszę jego włączyli do swego repertuaru.

Koncert uzupełniła — utrzymana już w stylu klasycznym Symfonia D-dur — czeskiego twórcy Leopolda Antonina Kozelucha.

W sumie — jeszcze jedna udana i ciekawa impreza Festiwalu „Muzyka w Starym Krakowie”, która odbyła się — już tradycyjnie — przy wypełnionej do ostatniego miejsca sali.

JERZY BRESTICZKER

Z Libanu

W piątek doszło do nowych starć zbrojnych w Bejrucie między prawicą chrześcijańską a lewicą muzułmańską. Użyto rakiet i moździerzy. Zginęło co najmniej 43 osoby, a 85 osób odniosło rany.

(Dokończenie ze str. 1)

ku. Jako pierwszy polski zespół wystąpił we wrześniu 1961 roku w mediolańskiej La Scali, Wielką zasługą chóru, podobnie jak orkiestry Filharmonii Krakowskiej jest szeroka popularyzacja w świecie współczesnym muzyki polskiej. Chórem kieruje Adam Pałka.

Na dziedzińcu wawelskim usłyszemy dwa wielkie dzieła największego obok Bacha twórcy późnego baroku — Georga Friedricha Haendla. Deltinger: Te Deum to monumentalne dzieło w formie szeroko rozbudowanej kantaty z dominującą rolą chóru. Haendel skomponował je dla uczczenia zwycięstwa księcia Cumberland nad Francuzami. Bitwa pod Dettinger rozegrała się 27 czerwca 1743 roku. Te Deum ukończył Haendel 17 lipca, a wykonał w opactwie Westminster 27 listopada tegoż roku.

„Muzyka sztucznych ogni” powstała w roku 1749 dla uczczenia pokoju w Akwizgranie. Utwór ten — wspaniały przykład muzyki plenerowej, wykonano w londyńskim Green Park w połączeniu z pokazem ogni sztucznych. Dzieło ma formę suity na którą składają się: uvertura, tańce i fragmenty o tytułach alegorycznych.

Niedzielny koncert poprowadzą Adam Pałka i Józef Radwan. Jako solisci wystąpią: Adam Szybowski — baryton, Alfred Müller — klawesyn, Jacek Kulig — organy.

W razie niepogody koncert odbędzie się w sali Filharmonii.

Kronika wypadków

◆ W Krakowie, na ul. Piłsudskiej kierujący ciężarówką „Zil”, nr rej. KR-529 potrącił pieszeo, 24-letniego Tadeusza Matuziaka z Wałowic, który doznał urazu głowy, złamania kości miednicy i nogi. Przewieziono go do szpitala.

◆ W Skótnikach, na ul. Głaniczkiej, kierowca samochodu „P-70” potrącił 6-letnie dziecko — Krzysztofa Torbę. Doznał on urazu głowy i wstrząsu mózgu. Dziecko bawilo się na jezdni bez opieki.

◆ Na ul. Rewolucji Październikowej w Nowej Hucie motorniczy tramwaju linii „1” najechał na niebezpieczny 25-letniego Henryka Czaplę ze Śwoszowic. Doznał on obrażeń nogi i ośłonki potylicznej.

◆ W Wieliczce w restauracji „Kryształ” przy ul. Dembowskiego pękła stulitrowa beczka z piwem pozabawiona manometru, w wyniku czego jedna z drewnianych klepek ugodziła klienta tego lokalu — Adama G. Został on przewieziony do szpitala, gdzie okazało się, że wyszedł z opresji cało. (Z)

OD NIEDZIELNI

Tytuł niniejszego felietonu nie jest poświęcony, jak mogliby niektórzy sądzić, popularnemu i wielce ufałentowanemu porucznikowi policji kryminalnej, znanemu polskiemu widzowi z seriali telewizyjnych, a noszącemu także właśnie nazwisko Colombo, o którym będzie tu mowa — to stolica pięknej wyspy na Oceanie Indyjskim, powszechnie znanej jako Cejlon, bo przez długi okres czasu taką właśnie nazwę nosiła ta była kolonia brytyjska. Obecnie na mapie świata figuruje jako Sri Lanka, ponieważ ta nazwa odpowiada językowi sunglekiemu, którym posługują się ponad 70 proc. ludności wyspy.

Ostatnie dni dobrze przysłużyły się Sri Lance i poszerzeniu wiedzy o kraju znanym nam dotąd głównie z wymiennej herbaty, stanowiącej jej główny produkt eksportowy. W Colombo zebrano się bowiem aż 86 najwyższych dostojników państw z wszystkich kontynentów z racji zwołanej — już po raz piąty konferencji na szczycie państw niezaangażowanych, określanych też mianem krajów Trzeciego Świata. Ich siła jest olbrzymia, nie z racji potencjału gospodarczego czy militarnego jakim mogłyby oddziaływać na resztę świata, ale przede wszystkim z powodu pogłębiającej się solidarności i siły, której idea, której pospółu słu-

KOLEJNA partia maszyn i urządzeń przeznaczonych dla Huty „Katowice” nadeszła z ZSRR. W „suchym porcie” Zura-wica-Przemysł-Medyka oczekują na przeladunek ciężkie elementy, m. in. potężne, kilkunastotonowe urządzenia do tzw. suwnicy striperowej, które zamontowane będą w wydziale stalowni.

PIĄTEK był drugim dniem obrad III Europejskiego Kongresu Science Fiction „Eurocon 76”, odbywającego się w Poznaniu. Wczoraj na Kongres przybył radziecki pilot-kosmo-

Z KRAJU

nauta gen. Aleksiej A. Leonow. Jak wiadomo Leonow pierwszy na świecie wyszedł w 1963 r. z kabiny statku kosmicznego „Woschod 2” i uosił się swobodnie w przestrzeni kosmicznej, połączony ze statkiem linami. WRZESNIA rozpoczyna wykłady radiowo-telewizyjna szkoła średnia, przeznaczona dla szerokiego kręgu słuchaczy z całej Polsce, przagnących wzbogacać swą wiedzę i wykształcenie. Powitają ją z zainteresowaniem mieszkańcy wsi i odległych miasteczek oraz wszyscy ci, którzy z różnych względów nie są w stanie uczęszczać do szkoły.

O bezpieczną drogę do szkoły

W tym roku do rodziców pierwszoklasistów (w samej tylko dzielnicy Śródmieście jest 2400 dzieci, które po raz pierwszy przekroczyły progi szkoły) Wydział Ruchu Drogowego KM MO w Krakowie rozesłał barwne pocztówki, w których zwraca uwagę na sprawy związane z bezpieczeństwem dzieci na drogach.

Masowy grób

BUENOS AIRES
Argentyńskie władze wojskowe poinformowały o natrafieniu w jednej z wiosek położonych o 60 km od stolicy kraju na grób bestialsko zamordowanych 21 mężczyzn i 9 kobiet. Wszczęto śledztwo w tej sprawie. Przypuszcza się, że największa dotychczas masakra w Argentynie była dziełem jednej z organizacji terrorystycznych.

Zuchwała ucieczka

RZYM
Po sterroryzowaniu nożami strażników więziennych 11 skazańców dokonano w piątek zuchwałej ucieczki z zakładu karnego w Lecce. Wśród zbiegłych znajduje się najsłynniejszy bandyta sardyński, Graziano Mesina, skazany na dożywocie za zabójstwo 2 policjantów oraz za porwanie w 1966 roku jednego z bogatych mieszkańców Sardynii. 33-letni Mesina rozpoczął działalność przestępczą w wieku 14 lat, był wielokrotnie skazywany, a obecnie po raz 6 zbiegł z więzienia. Policja rozpoczęła obławę na uciekinierów. Dotychczas schwytano 2 zbiegów.

Z prac Prezydium Rządu

Prezydium Rządu rozpatrzyło 20 bm. sprawę zwiększenia produkcji mebli w latach 1977—80 z przeznaczeniem na poprawę zaopatrzenia rynku wewnętrznego i zwiększenia eksportu. Prezydium Rządu postanowiło rozszerzyć przewidywany w projekcie planu 5-letniego 1976—80 program rozwoju przemysłu meblarskiego. Do końca 1980 r. wybuduje się dodatkowo 2 duże fabryki mebli, fabrykę płyt wiórowych i oddział produkcji sztucznej okleiny oraz rozbuduje wytwórnię okuć meblowych i wytwórnię elementów litych. Zalecono resortowi leśnictwa i przemysłu drzewnego systematyczne zwiększenie prac modernizacyjnych w istniejących zakładach meblarskich.

Prezydium Rządu omówiło problemy dalszego rozwoju działalności Naczelnej Organizacji Technicznej i zrzeszonych w niej stowarzyszeń naukowo-technicznych, a także zasady ich współdziałania z organami administracji i gospodarki.

Kierując się postanowieniami Biura Politycznego w sprawie dalszej aktywizacji środków technicznych, rząd powziął uchwałę, w której ustala kierunki intensyfikowania działalności NOT. Uchwała umożliwiła NOT i stowarzyszeniom naukowo-technicznym właściwe kojarzenie ich celów programowych z zadaniami państwa w społeczno-gospodarczym rozwoju kraju, a także stwarzania podstawy do bardziej efektywnego ich współdziałania z ogniwami administracyjnymi i gospodarczymi.

Prezydium Rządu uchwaliło wytyczne w sprawie zasad i trybu przyjęć do pracy nowych pracowników. Określono w nich zadania zakładów w dziedzinie doboru pracowników i ich adaptacji społeczno-zawodowej. W dokumencie akcentuje się konieczność przestrzegania zasady zgodności poziomu i kierunku wykształcenia przyjmowanego pracownika z wymaganiami określonymi dla danego stanowiska pracy. Postanowienia Prezydium Rządu stwarzają mistrzom i brygadzistom możliwość wywierania wpływu na dobór pracowników, a na bezpośrednich przełożonych nakładają obowiązek właściwego wdrażania do pracy nowych pracowników, zwłaszcza absolwentów szkół. Z myślą o tym ustalono obowiązek powoływania w zakładach opiekunów młodych pracowników. Będą też powołane zakładowe komisje przyjęć do pracy, jako organa kontroli społecznej.

Prezydium Rządu rozpatrzyło i aprobowало projekt uchwały Rady Ministrów w sprawie kompleksowej realizacji budowy zakładów celulozowo-papierniczych w Kwidzynie. Zakłady te będą dostarczały ponad 30 proc. krajowej produkcji celulozy, około 20 proc. krajowej produkcji papieru i tek-

tury, zwiększą też ponad dwukrotnie krajową produkcję papierów białych dla artykułów spożywczych. Przewiduje się, iż zakłady rozpoczną produkcję w 4 kwartale 1978 r.

Prezydium Rządu podjęło decyzję w sprawie zaprzestania w zakładach włókien „Celwiskoza” w Jeleniej Górze produkcji celulozy metodą siarczanową najpóźniej do końca 1979 r. Jednocześnie postanowiono przeprowadzić remont w tych zakładach, co ograniczy stopień zanieczyszczenia wód i atmosfery.

Przedmiotem kolejnego punktu porządku obrad były sprawy aktywizacji hodowli bydła i trzody chlewnej. Upoważniono banki do udzielania niskoprocentowanych kredytów bankowych zespołom rolników i indywidualnym gospodarstwom rolnym na zakup bydła mlecznego, jałowek oraz macior i loszek hodowlanych. Dla poprawy stanu zdrowotnego bydła wprowadzono na okres przejściowy ulgi w wysokości 50 proc. w opłatach za leczenie krów oraz bezpłatne szczepienie ochronne krów we wszystkich gospodarstwach indywidualnych.

Niewidzialny człowiek przybędzie do Krakowa

Już 110 tys. widzów obejrzało występy 62-osobowego zespołu cyrku radzieckiego, goszczącego w Warszawie. „Gwoździem” programu jest widowisko „niewidzialny człowiek” — czyli pojawianie się i znikanie iluzjonisty, osiągnięte dzięki zastosowaniu osiągnięć techniki i elektroniki. W roli „niewidzialnego” święci triumfy Otar Ratiani. Cały zresztą spektakl jest niezwykle urozmaicony i na wysokim poziomie artystycznym. Radziecki cyrk gościć będzie w stolicy do 19 września, a następnie przybędzie do Krakowa.

Jakie kary pieniężne może nakładać NIK

Na podstawie ustawy z marca br. o Najwyższej Izbie Kontroli, przez Rady Ministrów wydał rozporządzenie w sprawie szczegółowych zasad orzekania o karach pieniężnych i trybie ich nakładania przez NIK. Chodzi o określone w tej ustawie kary pieniężne za zaniedbanie lub naruszenie obowiązków, czego skutkiem jest szkoda materialna, pogorszenie wyników ekonomicznych bądź nienależyte wykonanie zadań planu społeczno-gospodarczego, albo naruszenie innych zasad prawidłowej gospodarki, interesu społecznego lub zasad współżycia społecznego.

W szczególności dotyczy to

południowej, rezygnacja USA (potrzeba rezygnacji) USA z Kanalu Panamskiego, likwidacja amerykańskiej bazy morskiej w Guantanamo na Kubie, ewentualności użycia siły w celu usunięcia mniejszościowych rządów rasistowskich w Republice Południowej Afryki i w Rodezji. Głównie zaś nad osiągnięciem nowego ładu ekonomicznego w świecie, który sprawiłby zlikwidowanie nędzy w krajach Trzeciego Świata.

Wiele z tych spraw było na tyle kontrowersyjnych, że usunięto je od razu z porządku obrad, inne odłożono na czas późniejszy. Ale i tak wyniki jakie NIEZAANGAŻOWANI osiągnęli w Colombo budzą szacunek i uznanie opinii światowej.

Kiedyś na forum ONZ przedstawiciel USA obdarzył ruch państw niezaangażowanych epitetem „tyrania większości”. Obecnie premier Sri Lanki, pan Bandaranaike, odparowując ten zarzut w czasie swego wystąpienia w Colombo, oświadczyła: „Niezaangażowanie nigdy nie było i nie będzie tyranią, jest natomiast potężną bronią do walki z innymi tyraniami — tyranią nędzy, głodu, niedożywienia i braku jakiegokolwiek nadziei”.

W jakim stopniu Colombo potwierdził słuszność tych słów — może pokaże czas najbliższy! (m-tz)

cosłychać...

Spis przedmiotów pozostawionych w pociągach i na dworcach przez rozstargnionych Japończyków jest lekturą wręcz sensacyjną. Obok takich rzeczy jak dolne części garderoby męskiej i damskiej czy też sztuczne szczęki zapominano m. in. pojemnik z jadem żmii oraz... urnę z prochami.

COLOMBO

aby w jakiejś bardziej zorganizowany sposób przeciwstawić się walce z szerzącym się imperializmem, kolonializmem i Jego neokolonialnymi metodami oraz rasizmem. Powstała wówczas słynna 10-punktowa deklaracja „o pokoju na świecie i współpracy”, która z wcześniejszą o rok „Pancza siłą”, obejmującą 5 zasad pokoju i współdziałania (poszanowanie integralności terytorialnej i suwerenności, nieingerencja w sprawy wewnętrzne drugiego państwa, wzajemna nieagresja, równość partnerstwa, pokojowe współistnienie) — stworzyła program działania dla wszystkich tych państw, które postanowiły nieopowiadać się

za żadnym z bloków polityczno-militarnych.

Pierwsza oficjalna konferencja na szczycie państw niezaangażowanych odbyła się w Belgradzie (1961 r.), następnie: w Cairze, Lusace (stolica Zambii), i w Algierze. Godzi się tu także wspomnieć, iż od samego zarania powstania ruchu państw niezaangażowanych sympatyzowały z nimi kraje socjalistyczne, wspierając je moralnie na forum międzynarodowym. Poparcia udzielały im także takie państwa jak: Szwecja, Szwajcaria, Finlandia, Austria, które choć formalnie nie zadeklarowały członkostwa — to jednak biorą

udział we wszystkich konferencjach w charakterze obserwatorów.

Nad czymże więc radzono w Colombo? Debatowano nad wieloma sprawami, jak np. nad sposobami rozwiązania konfliktu na Bliższym Wschodzie, z propozycją usunięcia Izraela (jako państwa agresora) z ONZ i likwidacji zniszczeń w Azji Południowo-Wschodniej, nad przekształceniem Oceanu Spokojnego w strefę pokoju, likwidacją wojsk USA w Korei

1234567 **DO SOBOTY**

MARIU CIEPIELA
składamy wyrazy współczucia z powodu tragicznej śmierci MATKI.
Koleżanki i koledzy oraz Dyrekcja Krakowskich Zakładów Betonarskich i Żelbetowych

Taki wspaniały widok z okna mają w Polsce tylko dwie redakcje: „Życie Literackie” i „Echo Krakowa”.

Fot. J. RUBIŚ

Metro na oponach

Według opinii ekspertów francuskich, najdoskonalszym systemem komunikacji dla wielkich miast pozostaje nadal metro, gdyż inne z opracowywanych dotychczas systemów nie wytrzymują konkurencji ekonomicznej. Komfort i cichobieżność podziemnych kolei miejskich można znacznie podwyższyć przez zastosowanie kół ogumionych, zarówno nośnych — pionowych, jak i prowadzących — usytuowanych w płaszczyźnie poziomej.



Czy Ziemi grozi kryzys paliwowy?

Energetyczne horoskopy

Z prognoz opracowanych na zlecenie ONZ przez Instytut Fizyki Technicznej w Jülich wynika, że zapotrzebowanie ludzkości na energię elektryczną — wynoszące w 1970 roku 5,2 mld kWh — wzrośnie w roku 2000 do ok. 29 mld MWh, a w roku 2100 osiągnie poziom 1000 mld MWh. Ten eksplozywny wzrost zapotrzebowania na energię elektryczną nie jest fantazyjną hipotezą, lecz czymś zupełnie realnym. Wystarczy tylko uzmysłowić sobie, że w roku 2100 liczba ludności Ziemi wzrośnie do 30 miliardów i koniecznością życiową stanie się jeszcze bardziej intensywne niż obecnie penetrowanie Kosmosu, nawadnianie pustyni i budowa podmorskich kopalń. Nie mówiąc o konieczności gigantycznej rozbudowy przemysłu spożywczego, przestawieniu transportu na elektryczny i wielu innych przedsięwzięć wymagających astronomicznych wprost ilości energii.

MASZYNY CYFROWE SZUKAJĄ REZERW

Nie bądźmy jednak fatalistami, tym bardziej, że szacowne grono naukowców radzące nad

zaspokojeniem światowego głodu energetycznego rysują dość optymistyczne wizje przyszłości. I tak np. z jednego z raportów Klubu Rzymskiego — który przeanalizował 480 tys. modeli matematycznych przyszłości — wynika następujący scenariusz energetyczny: Do roku 1985 kraje produkujące ropę naftową będą zaopatrywać w nią państwa przemysłowe, które w zamian zagwarantują tym pierwszym stały udział w eksploatacji nowych źródeł energii. W przedziale lat od 1985 do 2000 węgiel, gaz i łupki bitumiczne uzupełnią lukę między ropą naftową a energią zastępczą. Natomiast po roku 2000 energia jądrowa, wodorowa, geotermiczna, energia wiatru i mórz oraz energia słoneczna zastąpią paliwa konwencjonalne. Na razie jednak nikt nie potrafi przewidzieć, jaki będzie udział owych form energii w światowym bilansie energetycznym.

Obecnie najczęściej kontrowersji wśród naukowców i futurologów budzi koncepcja powszechnego rozwoju energetyki jądrowej. Oponenti ostrzegają przed rozbudową siłowni atomowych, przypominając m. in., że kulka plutonu 239 wielkości grejpfruta wystarczy do zglądzenia całej ludzkości, że — jak mówił w Genewie pewien profesor — grobowce radioaktywnych odpadów staną się tak wyczerpane i kosztowne jak grobowce egipskich faraonów, że promieniotwórcze skażenia zakłóca biorytmy itd. Natomiast entuzjastki tego sposobu wytwarzania energii twierdzą, że już obecnie bardziej groźne dla ludzkości od opadów radioaktywnych jest skażenie atmosfery dwutlenkiem węgla, pochodzącym ze spalania paliw konwencjonalnych.

ELEKTROWNIE KOSMICZNE...

Różne sposoby wykorzystania nowych źródeł energii, proponowane lub realizowane przez uczonych, częstokroć wydają się nam jeszcze fantazją. Pamiętać jednak trzeba, że jeszcze 20 lat temu równie nieprawdopodobnie brzmiały opowiadania o lądowaniu ludzi na Księżycu, który już obecnie zamierza się włączyć do systemu energetycznego Ziemi. Ten śmiały projekt przewiduje umieszczenie baterii fotoogni wokół księżycowego krateru Kopernika i przesyłanie energii elektrycznej na Ziemię za pomocą przekaźników laserowych. Wg innej koncepcji, ekonomicznym rozwiązaniem ma być umieszczenie w przestrzeni kosmicznej słonecznej elektrowni orbitalnej. Wydaje się jednak, że zanim włączy się Kosmos do ziemskiego systemu energetycznego, wielkie międzynarodowe elektrownie słoneczne powstaną na naszej planecie. Uczni obliczyli bowiem, że przechwycenie ciepła słonecznego na powierzchni 80x100 km wystarczyłoby na pokrycie obecnego zapotrzebowania energetycznego ludzkości. Obliczenia te potwierdziły się praktycznie. W wielu państwach energia promieni słonecznych spożytkowana jest do celów gospodarczych, np. w azjatyckiej części ZSRR czyn-

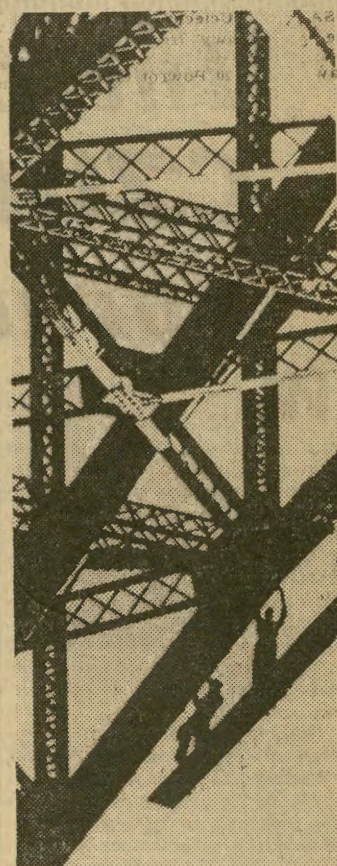
nych jest wiele małych elektrowni słonecznych zasilających urządzenia nawadniające i destylujące wodę dla celów hodowlanych.

...PODZIEMNE I PODWODNE

Tymczasem w krajach o nieuspokojonej tektonicznie skorupie ziemskiej — takich jak np. Włochy, Nowa Zelandia, Islandia, USA — rozbudowuje się elektrownie geotermiczne, których łączna moc osiągnie w 1977 roku 2860 MW. Dotychczasowe rezultaty i pomyślne perspektywy rozwoju energetyki geotermicznej, a także zalety ekonomiczne oraz ochrona środowiska — zwróciły na tę dziedzinę uwagę ONZ.

Nieprzebrane ilości mocy tkwią również w różnicy temperatur i oceanów. Obliczono np., że przy ochłodzeniu Golfstromu o 1 st. C, przy sprawności urządzeń odbierających ciepło zaledwie 2 proc., można by uzyskać 700 mld MW, tj 300 razy więcej niż wynosić będzie zapotrzebowanie mocy elektrycznej na świecie w roku 2100. Projekt ten nie wspomina niestety ani słowem o tym, jakie skutki wywarłaby jego realizacja na klimat i środowisko. Względem te sprawiły, że na razie powędrował on do archiwum, gdyż środowisko naukowe z coraz większą ostrożnością odnosi się do wielkich projektów przekształcania przyrody.

GRZEGORZ ROMANISZYN



Golden Gate, słynny most w San Francisco w Kalifornii, wymaga odmalowania co cztery lata. Zważywszy, iż praca ta trwa przeciętnie ... cztery lata, można powiedzieć, że malarze nie przerywają jej ani na chwilę, przechodząc z jednego końca mostu na drugi. Na zdjęciu: para malarzy-akrobatów podczas pracy.

CAF-KEYSTONE

Największym moim wyczynem było przysycie ucha. Noc. Żadnej komunikacji, żadnej łączności, a tu zjawia się facet zakrwawiony, kumple oderwali mu ucho w bijatce po pijanemu. Co było robić? Przyszyłem. W jakiś czas potem przychodzi ten sam pacjent, patrz i nie mogę wyjść z podziwu: ucho się trzyma świetnie, ani śladu szwu. A wyjmował go sam, brytwą, bo wtedy w czasie zabiegu nabliźnił siostrze i wstydził się przyjść na opatrunek. Jestem internistą, ale lekarz na wsi musi być na wszystko przygotowany — mówi dr STANISŁAW ŚLIWIŃSKI — przez kilkanaście lat lekarz internista w Zakrzowie Bocheńskim, potem kierownik Wydziału Zdrowia w Bochni, a obecnie zastępca dyrektora Zespołu Opieki Zdrowotnej w Nowej Hucie.

— Teraz nie miałabym odwagi robić wielu rzeczy, które człowiek robił jako młodziutki lekarz. To było normalne, konieczne, nie było tak rozwiniętej specjalistyki — dodaje dr TEODORA DUDEK — lekarz pediatra, kierownik działu metodyczno-organizacyjnego tegoż ZOZ.

Rozmowa toczy się bez żadnej intencji, o tak dla wypełnienia czasu w drodze. Uczestniczą w objęździe większych ośrodków zdrowia, należących do nowohuckiego ZOZ. Towarzyszy nam w nim również p. CECYLIA HORYŃ — przełożona działu opieki podstawowej. Gdy teraz porządkuje obserwacje, uswiadomiam sobie, że ta rozmowa nabiera znaczenia: jako punkt odniesienia. Mówiło się jakby o zamierzalnych czasach, a przecież to może znaczyć lat najwyżej 15. Tylko starsi pacjenci umieją ocenić jakie postępy poczyniła służba zdrowia na wsi. Wtedy rzadko która kobieta rodziła w szpitalu, teraz rzadko która rodzi w domu i to na ogół wtedy, gdy ją poród zaskoczył. Nawet porodówki — nie tak dawno uważane za osiągnięcie — dziś są już instytucją zanikającą, utrzymywaną z braku miejsc w szpitalach: po porodzie w szpitalu mamy i noworodki przewożone są do izb porodowych. Próbowano nawet zlikwidować porodówkę w Kłaju, której kobiety podobno unikają, żeby dziecko nie miało napisane „urodzony w Kłaju”, ale brak miejsc w szpitalach musiał zwyciężyć nad brakiem poczucia humoru, o który zresztą nie można pomawiać samych mieszkańców Kłaja, chętnie przyznających się do swej rodzinnej miejscowości.

ZACZYNAJEMY OD NIEPOŁOMIC

W poczekalni ogólnej niezbyt dziś ludno. Tylko schody na pięterko obsiedli szczerze pacjenci. To jest — okazuje się — poczekalnia okulisty. Gabinetik małeńki, na poddaszu. — Witam, panie dyrektorze. Przypominam się w sprawie tego przyręczanego urządzenia — mówię na dzień dobry dr MARIA WARCHAŁOWSKA.

— Cała pani Warchałowska — usłyszę po wyjściu z gabinetu. — W każdych warunkach potrafi stworzyć wzorowy gabinet. Podziwiany godny człowiek i lekarz. Najpierw przez 22 lata do-

jeżdżała z Krakowa do Bochni, teraz od 6 lat do Niepołomic.

W Kłaju lekarz przyjmuje dziś po południu. Tylko jedna pacjentka czeka na zastrzyk. Jak pacjenci przyjęli zmianę — pytam pielęgniarkę. „Z leczenia w Nowej Hucie są bardzo zadowoleni. Tylko ten dojazd!” Z okna widać nowy, jeszcze nie

SZTUCZNE BARIERY

W porodówce dr Florczyk akcentuje: — ta pani jest z Baczkowa. Nie pojmuje, co w tym wyjątkowego: Baczków leży przecież opodal Dźwiniwa. Tak — słyszę — to już jest województwo tarnowskie. Granica zasięgu działania nowohuckiego ZOZ

W WIEJSKICH OŚRODKACH ZDROWIA

Życie płynie na pokonywaniu dystansu...

zasiadony budynek: apteka wraz z mieszkaniem farmaceuty. Gdy skończy się budowa domu handlowego (właśnie trwa w czynie społecznym, widać z drugiego okna) znacznie się nowy ośrodek zdrowia.

Zanim dojedziemy do Dźwiniwa dowiem się, że jest to doskonale zorganizowana przychodnia, że ma najlepiej postawioną oświatę sanitarną, że kieruje nią od kilkunastu lat dr JAN FLORCZYK, a przed budynkiem rośnie piękna wierzba piaszcząca, posadzona osobiście przez panią Florczykową w dniu objęcia pracy w Dźwiniwie.

Rzeczywiście wierzba wyskoczyła wysoko ponad budynek ośrodka zdrowia, demonstrując staż pracy gospodarzy. W krótkiej rozmowie ograniczamy się do dzisiejszych spraw, ale mam wrażenie, że warto by ją przedłużyć: byłaby to ciekawa historia rozwoju i roli przychodni w środowisku wiejskim. Ściany zdobią obrazy pędzla dr Florczyk, wnoszące do wnętrza piękne pejzaże okolicy.

I ten ośrodek krepnął w rozwoju stare, ciasne pomieszczenia. I ten będzie się budować, jest już wyznaczony teren.

biegnie gdzieś na 13 km od Bochni, pokrywa się z granicą województwa i nie da się ukryć, że w wielu przypadkach sztucznie dzieli pacjentów od ich najbliższych przychodni.

Pacjenci z pogranicznych wsi mają do Bochni 13 km a do Niepołomic i N. Huty o wiele dalej i znacznie gorszą komunikację. W pilnych przypadkach próbuje się na zasadzie koleżeńskich porozumień te bariery omijać, (we wszystkich przychodniach zauważam tablice informujące o pracy przychodni krakowskich i tarnowskich), ale rzecz, wymaga jednak jakiegoś rozsądnego uregulowania.

Jeszcze na chwilę wpadamy do Zakrzowa Bocheńskiego. Dyr. ŚLIWIŃSKI bierze w rękę plik kart pacjentów zarejestrowanych na dziś, wróci tu po południu, jako lekarz. Ośrodek — jak wyżej: „wyrasta” z ciasnego budynku, ale już gminna władza oddaje do jego dyspozycji nadbudowaną kondygnację sąsiedniego budynku.

W drodze powrotnej zaglądamy jeszcze na budowę nowego ośrodka zdrowia w Drwini. Prawie gotowy. Na nowy ośrodek

czekają przede wszystkim Niepołomic, które awansowały na siedzibę przychodni obsługującej specjalistycznie cały rejon.

Życie płynie na pokonywaniu dystansu między tym co jest a tym, co by się chciało, aby było. A chciałoby się aby dostępność — traktowana dziś w służbie zdrowia jako sprawa nr 1 — znaczyła to samo w mieście i na wsi. Jeśli chodzi o lecznictwo podstawowe, to równanie jest w zasadzie faktem dokonany. Frekwencja ustabilizowała się po gwałtownym wzroście, gdy rolnicy objęci zostali bezpłatną opieką lekarską.

Dziś — słyszę — wiejscy pacjenci nabrali już wszystkich manier „ubezpieceniowców”, są jednak o wiele bardziej zdyscyplinowani, o wiele mniej konfliktowi niż pacjenci w mieście. Ale też nie zdarza się, żeby lekarz odmówił przyjęcia pacjenta w dniu zgłoszenia. Obowiązuje poza tym zasada, że pacjenci ze wsi przyjmowani są w

każdej przychodni w N. Hucie.

NAJSŁABZA STRONA:

zbyt szczupła obsada specjalistyczna. Z braku pomieszczeń i z braku specjalistów. Nie ułatwia zadania przepis, który wiąże dodatki za pracę w ośrodkach prowincjonalnych tylko z pełnym etatem. Rzadko który ośrodek wiejski potrzebuje kompletu specjalistów na pełnych etatach i rzadko który specjalista zdecydował się pracować wyłącznie na wsi, natomiast wielu podjęłoby pracę w niepełnym wymiarze, gdyby otrzymali rekompensatę za dojazd.

— Staramy się jednak konsekwentnie realizować program rozwoju usług specjalistycznych. Przynamniej w taki sposób: np. neurolog i dermatolog dojeżdżają dwa razy w tygodniu i ordynują w Niepołomicach, w ramach pracy w szpitalu im. S. Zeromskiego.

Jeszcze jeden wyraźny pożytek z zespolenia szpitala z lecznictwem otwartym, które pozwala na operatywniejsze dysponowanie kadrami.

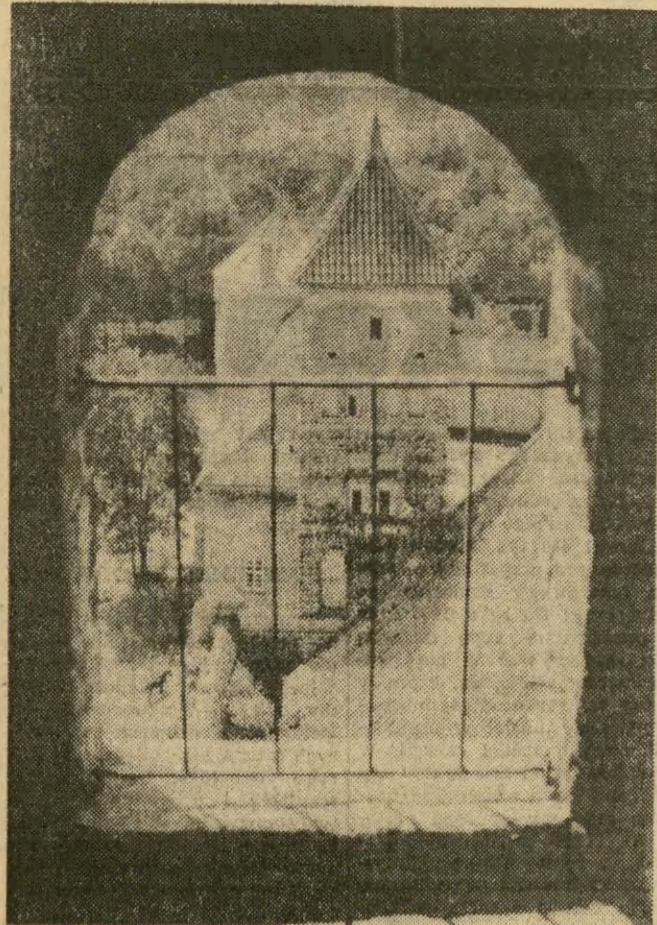
HELENA NOSKOWICZ

Mniej złota na Zachodzie

Według rocznego raportu Banku Międzynarodowego, produkcja złota w strefie krajów kapitalistycznych wykazuje stałą tendencję spadkową. W 1975 r. wynosiła ona 930 ton i była o 27 proc. niższa niż w r. 1970. Obecny spadek produkcji do 708 ton związany jest ze spadkiem wydobycia złotego metalu w Afryce Płd., która nadal pozostaje czołowym dostawcą złota — przed Kanadą, Stanami Zjednoczonymi oraz Rodezją.

III Ogólnopolskie w Olsztynie

Spotkania Zamkowe pod hasłem „ŚPIEWAMY POEZJĘ” — imprezą niespełnionej szansy



Zamek w Lidzbarku Warmińskim.

Harold Wilson «gwiazdą» TV

Sir Harold Wilson, były premier brytyjski, pozostać ma nadal polityczną gwiazdą na firmamencie... telewizji. Jesienią tego roku rozpocznie on komentowanie 13-odcinkowego serialu brytyjskiej TV pt. „Premier o premierze”. Kilka miesięcy później — jak już zapowiedziano — Harold Wilson stanie się „gwiazdorem” szeregu wywiadów telewizyjnych, w których znany dziennikarz angielski David Frost rozmawiać będzie z byłym szefem rządu o jego życiu na tle wielkiej polityki.

Introligatorstwo CZYLI SZTUKA oprawiania ksiąg

W momencie, gdy miejsce tabliczki glinianej zajęły kolejno: papirus, pergamin i papier, zrodził się problem ochrony zapisków przed zniszczeniem. Papirusowe wójce przechowywano w tubach lub kasetach, złożone arkusze pergaminu, później papieru ostaniano tabliczkami drewnianymi, z kości słoniowej lub ze szlachetnych metali. Z chwilą rozpoczęcia wyprawiania skóry, zaczęto obciążać nią drewniane tabliczki, takie zaś okładki zdobiono w najrozmaitszy sposób.

Tak, w najogólniejszych zarysach, powstało introligatorstwo, rzemiosło, za którego kolebkę uważa się Egipt. Zawód ten, zawsze uważany za szlachetny, udoskonalili i rozpowszechnili Arabowie. Już we wczesnym średniowieczu różne techniki opraw dotarły do Europy, drogą którą prowadził przez Hiszpanię do Włoch.

Początkowo skromne, służące tylko jako ochrona, okładki stopniowo nabierały coraz większej urody — skórę nieraz bogato tłoczono, złocono, ozdabiano srebrzem i drogimi kamieniami, zaczęto też oprawiać książki w aksamit, koronki, hafty. Zwłaszcza w okresie renesansu rozmiar książki zmniejszyły się, lecz wzrosło staranie o jej wygląd. Wielu znakomitych bibliofilów (Maciej Krowin, w Polsce — Piotr Tomicki, Jan Łaski, król Zygmunt August) zamilowaniem do ksiąg przyczyniło się wówczas do artystycznego rozwoju introligatorstwa.

Z Krakowem, jako miejscem narodzin drukarstwa polskiego, wiąże się również początki naszego introligatorstwa. Zatwierdzenie statutu cechu introligatorów przez radę miejską nastąpiło w Krakowie jednak dopiero w 1567 roku. (Poznań 1574, Toruń 1608, Warszawa 1703).

Osobne prawa i przywileje posiadali introligatorzy królewscy i z dworów magnackich. Oprócz rzemieślników zrzeszonych, oprawą ksiązek trudnili się również amatorzy, tych nazywano powszechnie „partaczami”. Aby zapobiec nadużyciom, w 1790 przywrócono, zaniedbany z biegiem czasu, zwyczaj umieszczania nad pracownią mistrza godła cechowego.

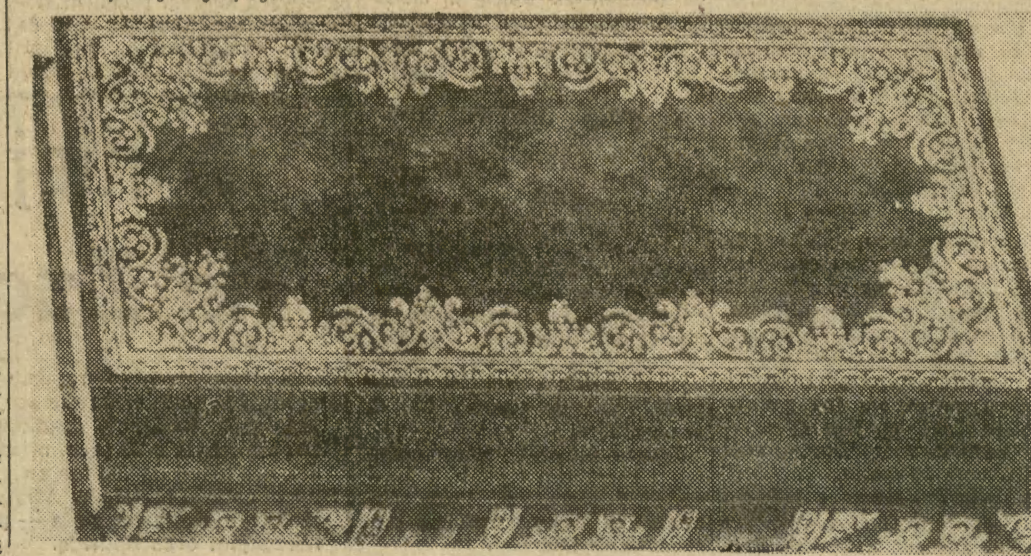
W XVII wieku poziom sztuki introligatorskiej stopniowo obniżył się, poprawa w tej dziedzinie nastąpiła dopiero przy końcu XIX wieku, kiedy to orapwami i zdobnictwem ksiązek zainteresowali się artyści-graficy.

W tym okresie rozpoczynają działalność sławne i znane do dziś pracownie krakowskich mistrzów, m. in. Roberta Jahody (od 1887 roku), z którym współpracowali tacy artyści, jak: St. Wypiański, K. Homolacs, P. Stachiewicz. W okresie międzywojennym pracownia Jahody była uważana za jedną z najlepszych w Polsce, a nawet w Europie. Równie wysoki poziom artystyczny przedstawiały książki oprawiane w introligatorni Aleksandra Semkowicza, który był także autorem doskonałego podręcznika „Introligatorstwo”.

Piękna, artystycznie oprawiona książka, dziś jest rzadkością. Istnieje jednak i teraz wcale nie mała rzesza bibliofilów — miejmy więc nadzieję, że sztuka introligatorska, po głębokim kryzysie, odrodzi się, co więcej, wprowadzi do dziejów zdobnictwa książki nowe elementy, jak to już zresztą w historii kilkakrotnie się zdarzało.

CZESŁAWA MILER

W Polsce pierwsze oprawy ksiązek pochodziły z zagranicy, lecz już pod koniec XV wieku powstały w Krakowie oryginalne, odmienne od francuskich, czy niemieckich, okładki; w tym też mniej więcej czasie ważnym elementem oprawy stał się super-eklibris (znak własności z herbem, inicjałem itp., np. książki



Poezja śpiewana jest już w Polsce zjawiskiem nienowym. W ciągu ostatnich kilku lat mogliśmy poznać w tej mierze propozycje artystyczne najwyższych lotów, dające pełną ekspozycję i poezji i muzyce. Oczywiście jak każda moda, spowodowało też zjawisko poezji śpiewanej szereg nieuzasadnionych artystyczną potrzebą twórców i twórców. Najlepiej uwiłdociłło się to na zakończonych przed kilkoma dniami w Olsztynie III Ogólnopolskich Spotkaniach Zamkowych — „Śpiewajmy Poezję”.

Organizatorem — Wojewódzkiemu Domowi Kultury w Olsztynie — przyświecała piękna idea „konfrontacji poszukiwań twórczych, interpretatorskich i kompozytorskich” w polskiej poezji poetyckiej, a tymczasem...

GLÓWNI — ŚPIEWAJMY!

Sceneria starych, pięknych zamków, wieczór, pochodnie, i poezja śpiewana. Rzecz, zdawać by się mogło, niejako automatycznie dająca możliwość przeżyć, wzruszeń natury kontemplacyjnej czy artystycznej. Tak też zapewne pojęła sprawę część (spora) uczestników. A tymczasem właśnie owa przepiękna sceneria zamków w Nidzicy, Lidzbarku Warmińskim i Olsztynie, na dziedzińcach których odbywały się koncerty, jak gdyby podkreślała, udawiała miłąkość i nijakość propozycji większości młodych wykonawców. Po prostu to co słyszeliśmy nie dorastało do tych miejsc.

W konkursowe szranki stanęło ponad 20 młodych ludzi; studentów, uczniów, młodych pracowników naukowych (i nie tylko),

przedstawiciele amatorskiego ruchu artystycznego z całej polski. Prezentowano piosenki z tekstami poetyckimi m. in. Iredyńskiego, Leśmiana, Lorki, Gałczyńskiego, Szymańskiej, Sliwiaka, Kubiaka, Kozaczkowej, Woroszyńskiego, Harasymowicza — by wymienić te bardziej znane nazwiska, a także szereg tekstów własnych, a w dużej mierze muzykę własną młodych wykonawców.

Niestety, z owego hasła: śpiewajmy poezję, przejęto się głównie propozycją — „śpiewajmy”, natomiast co, jak, dlaczego i do kogo właśnie tę, a nie inną poezję, ta sprawa niewątpliwie stała się drugorzędna, czego były efekty tak widoczne, że aż żenujące. Recepta: wziąć jeden wiersz Leśmiana, jedną gitarę i skomponować coś, co będzie brzmiało lirycznie, a więc poetycko, razem to złączyć i gotowa jest poezja śpiewana. Ten szablon pokutować wśród wielu rzekomych twórców. Nie wiadomo właściwie czy gorszy on jest czy lepszy od systemu: wziąć tomik Beaty Szymańskiej i napisać do jednego wiersza muzyczkę liryczną a do tego z następnej strony taką bardziej dziarską, z harmoszką, to będzie inaczej.

POEZJA URATOWANA

Piękny zamysł tej imprezy, jej znakomita sceneria w połączeniu z miernym poziomem samego festiwalu zostawiły wrażenie ogromnego niedosytu, gdyby nie fakt, że tegoroczne Spotkania Zamkowe zostały uratowane udziałem kilku, znanych zresztą nam z innego forum postaci, jak Jan Wolek z Warszawy, dwukrotny laureat Festiwalu Piosenki Studenckiej w Krakowie, czy z tejże grupy śpiewających, piszących, komponujących studentów Elżbieta Adamiak z Łodzi. Do tej grupy ciekawych propozycji interpretatorskich i kompozytorskich zaliczyć też trzeba na pewno (nie uhonorowanego przez jury a tylko przez dziennikarzy) Przemysława Gintrowskiego z Warszawy, czy nasze krakowskie „Miniatury”.

Jan Wolek, wykonawca swych autorskich piosenek podniósł poprzeczkę artystyczno-myślową tak wysoko, że ratując poezję w jej najgłębszym znaczeniu (jakkolwiek sam nie mieni się ani poetą ani kompozytorem) pokazał, czym olsztyńska impreza mogłaby być, nie wstępując na wydeptane po stokroć ścieżki festiwalowego piosenkowania.

Kolejne „niestety”, kierując tym razem pod adresem jury, które przyznając pierwszą nagrodę Janowi Wołkowi zdawało się docenić to, co na olsztyńskim festiwalu było najcenniejsze, a jednocześnie zdeprecjonowało tę

ocenę przyznając równorzędną pierwszą nagrodę Honoracie Magdeczko (rozpoczyna studia na wydziale lalkarskim naszej PWST) za banalną i krygującą aktorsko interpretację ballady Gałczyńskiego. Zupełnie jakby oceniono jednaką głęboką myśl, i wysoki artyzm (Jan Wolek) oraz „wdzięk i bezpretensjonalność”, Elżbieta Adamiak na drugim miejscu w tej klasyfikacji, to także przyczynek do niezrozumienia kryteriów jury.

IMPREZA NIE WYKORZYSTANEJ SZANSY

A szkoda, bo może ta impreza stać się czymś zupełnie innym od rozlicznych festiwali. Gwarantować to może i przepiękna jej sceneria i zapał organizatorów (o ile ktoś pomoże im finansowo i organizacyjnie na tyle, że przestaną uprawiać partyzantkę i podchody organizacyjne w czasie bezsensownych nocy jak studenci), a głównie znakomita idea i pojemna formuła imprezy preferująca poezję. Aż prosi się tam o forum stricte poetyckie czy to w formie recytacji poezji samej, czy oryginalnych wierszów autorskich jakie np. ma Leszek Moczulski czy choćby ekspozycji poezji jaką jest spektakl

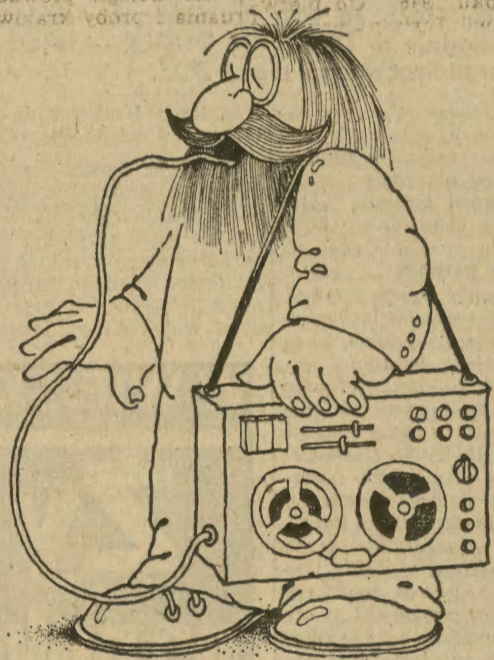
STU — „Exodus”, czy zderzenie poetów samych z kompozytorami itp. Czym może stać się poezja w artystycznym, pomnożonym o muzykę wyrazie, pokazywaliśmy w Olsztynie (jako imprezy towarzyszące) recitale Elżbiety Wojnowskiej czy Leszka Długosza, najgoręcej (i słusznie) oklaskiwanego artysty na Spotkaniach Zamkowych. Poeta, kompozytor, wykonawca — dał pełną gamę przeżyć od najczystszej liryzmu po szeroki uśmiech i finezyjną lekkość poezji śpiewanej. Moje krakowskie serce cieszył ten aplauz, cieszył też występ zespołu „Miniatury”, który prezentował poezję Tadeusza Sliwiaka z muzyką Janusza Filiciaka. „Miniatury” zdobywały laury w Olsztynie już w latach poprzednich, a tym razem wywoływały najwyższą nagrodę w dziedzinie kompozycji dla Janusza Filiciaka. Wyróżnienie za kompozycję otrzymał także Janusz Hnatowicz z Krakowa, za muzykę do piosenki wykonywanej przez Tadeusza Karmazyna z Gdańska.

Zyczyć trzeba Olsztynowi, by za cały włożony w imprezę trud, stare północne zamki zabrzmiały w przyszłym roku dużo pełniej tonami prawdziwej polskiej poezji...

BARBARA NATKANIEC

2 cyfry: najraj to sam.

Marche



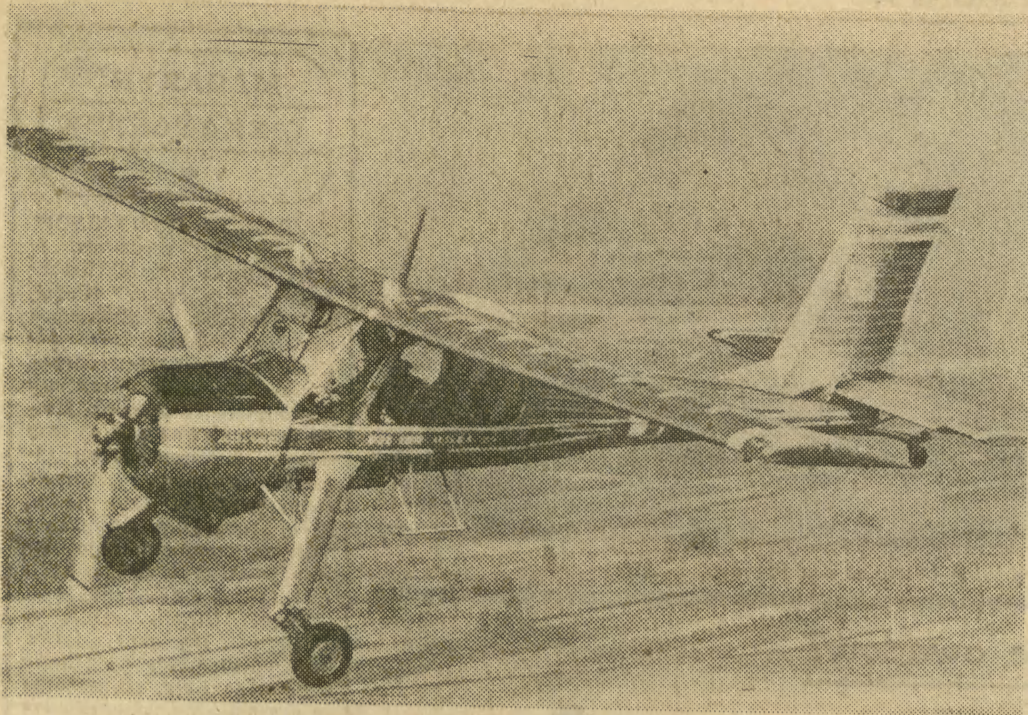
LUTCYN

Rys. EDWARD LUTCZYN

Zamojskie Lato Teatralne

Wielkim zainteresowaniem publiczności, a wśród niej junaków OHP — uczestników akcji „Młodzież — historii: Zamość 1980” oraz turystów biorących udział w akcji PTK i CRZZ „Zamość wczoraj, dziś, jutro”, cieszyło się Zamojskie Lato Teatralne. Zespół warszawskiego „Teatru Ochoty” wystawiał „Odświeżenie” Magdy Szabo oraz „W pewnym sensie jestem Jacob Horner” J. Bratha. Warszawscy artyści odwiedzali też małe miejscowości woj. zamojskiego, prezentując sztukę „Uciekla mi przepióreczka” S. Zeromskiego. Po przedstawieniach odbywały się dyskusje artystów z widzami o problematyce poruszanej w sztukach oraz o sprawach warsztatu teatralnego. Podobne dyskusje, połączone z czytaniem i komentowaniem fragmentów dramatów zorganizowano w ramach „Teatru przy stole”. Do 17-osobowej grupy artystów „Teatru Ochota” dołączyło 50 członków warszawskich kół miłośników teatru, którzy przebywają w Zamościu na wakacyjnym zgrupowaniu oraz grupa studentów łódzkiej PWSF TViT.

Finałem Zamojskiego Lata Teatralnego było plenerowe przedstawienie „Romeo i Julia”, wystawione na renesansowym rynku Starego Miasta przez członków wszystkich przebywających w Zamościu grup teatralnych. (ak)



Tradycje i nowoczesność naszego lotnictwa

Święto polskich skrzydeł

50-lecie istnienia i 30-lecie działalności w Polsce Ludowej obchodzi w tym roku placówka naukowa związana z narodzinami, tradycją i sukcesami polskich skrzydeł — Instytut Lotnictwa w Warszawie. W początkowym okresie do jego zadań należał nadzór nad powstającym krajowym przemysłem lotniczym oraz próby i odbiór techniczny samolotów. W czterech latach po utworzeniu, działalność Instytutu została rozszerzona o tematykę naukowo-badawczą. Jego profil naukowy ukształtował się we współpracy z Politechniką Warszawską. Szczególnie związani z Instytutem byli jej profesorowie: Maksymilian Huber, Gustaw A. Mokrzycki, Czesław Witosiński i Mieczysław Wolfke, który przeszedł do historii nauki, jako twórca teoretycznych podstaw holografii.

Wojna pochłonęła cały majątek Instytutu i rozproszyła jego kadrę. Działalność wznowiono jednak już w roku 1946. Od pierwszych chwil Instytut nawiązał współpracę z pokrewnymi placówkami radzieckimi. Radzieckie uczelnie wykształciły część kadry inżynierskiej, radzieccy specjaliści dostarczyli dokumentacji różnych stanowisk badawczych, m. in. tunelu aerodynamicznego do badań przy prędkościach naddźwiękowych. W owym czasie polski przemysł lotniczy uruchamia produkcję samolotów na licencji radzieckiej: gospodarczego AN-2, myśliwców odrzutowych typu „Mig” i in. Zadaniem Instytutu Lotnictwa było zabezpieczenie tej produkcji od strony naukowo-badawczej.

Czaszka istoty praludzkiej

Prowadzący prace wykopaliskowe w Kenii archeolog, Richard Leakey, odkrył w ub. r. czaszkę, która — jego zdaniem — jest prawie identyczna ze szczątkami siantropa z Pekinu oraz pitekanropa z Jawy. Lecz podczas gdy wiek tych praludzi obliczony został na ok. 300—500 tys. lat, Richard Leakey szacuje wiek odkrytej przez siebie czaszki na... ok. 1,5 mln lat. Być może należałoby obecnie poddać rewizji ustalenie wiek czaszek z Pekinu i Jawy.

Ostatnie odkrycie Leakeya jest bardzo interesujące, bowiem hominidzi: pekiński i jawajski zaliczani są do gatunku „homo erectus” o postawie pionowej, jaka cechuje człowieka współczesnego. Czaszka z Kenii, odkryta w pobliżu jeziora Rudolfa, stanowi nowy dowód długich dziejów rozwoju hominidów, a następnie nie mniej długiego okresu rozwoju dzisiejszego człowieka. Hominidzi rozpoczęli chodzenie w postawie pionowej półtora miliona lat temu. R. Leakey sądzi, że hominidzi z Afryki dotarli w tym czasie do innych części świata. (rj)

„SZPAK” BYŁ PIERWSZY

Równolegle prowadzono badania i próby krajowych konstrukcji samolotów, śmigłowców i szybowców. Pierwszym powojennym prototypem był — już w roku 1946 — LWD „Szpak”. W rok później zbudowano pierwszy powojenny szybowiec „Sep”. Pod kierunkiem pracującego dziś w Przemysłowym Instytucie Automatyki i Pomiarów prof. Tadeusza Sołtyka — w Instytucie powstają trzy kolejne typy samolotów, wdrożone następnie do produkcji seryjnej: „Junak 3”, „Bies” i „Iskra”. „Bies” otrzymał skonstruowany w IL pod kierunkiem doc. W. Narzekiewicza gwiazdowy silnik tłokowy. Wytworzoną do dziś „Iskrę” zaopatrzone natomiast w skonstruowany także w Instytucie Lotnictwa pierwszy polski silnik odrzutowy — SO 1. Pod kierunkiem inż. Bronisława Żurakowskiego w Instytucie powstały pierwsze prototypy polskich śmigłowców: SP-GIL i BZ-4 „Zuk”.

Jak wiadomo, w drugiej połowie lat 60-tych istniała tendencja do likwidacji polskiego przemysłu lotniczego, która na szczęście — upadła po VI Zjeździe PZPR. W specjalizacji w ramach RWPG naszemu krajowi przypadła produkcja lekkich samolotów i śmigłowców o zastosowaniu gospodarczym, przeznaczonych zwłaszcza dla potrzeb rolnictwa. Nowa ranga przemysłu lotniczego odbiła się oczywiście również na działalności i rozwoju Instytutu Lotnictwa.

W latach tych powstają nowe konstrukcje lotnicze. Należy do nich samolot rolniczy PZL-106, opracowywany początkowo w Instytucie Lotnictwa, a następnie w WSK Okęcie, nowe wersje samolotu treningowego „Iskra” oraz wielozadaniowego śmigłowca Mi 2. Opracowano też nowe wersje skonstruowanego uprzednio w IL silnika odrzutowego. Instytut uczestniczył w pracach nad polsko-radzieckim samolotem odrzutowym o napędzie rolniczym — Mi 5, dla którego przeprowadzono badania wytrzymałościowe i aerodynamiczne oraz próby w locie; skonstruowano też aparaturę agrolotniczą. Piloci Instytutu dokonują również badań radzieckich samolotów Tu-134 i „Jak

40” oraz śmigłowca KA 26, związanych z wydawaniem tzw. „świadczenia typu”.

DLA GOSPODARKI NARODOWEJ

Mając największe doświadczenie badawcze i konstrukcyjne Instytut Lotnictwa wyznacza kierunek postępu w wielu innych dziedzinach przemysłu maszynowego. Jego to prawidłowość ogólnościowa. Również i warszawski Instytut Lotnictwa ma w swoim dorobku opracowania wykonane dla dziedzin nielotniczych, które pomogły zwiększyć bezpieczeństwo pracy, zmniejszyć zużycie materiałów, zwiększyć wytrzymałość konstrukcji.

Badania przeprowadzone w Instytucie Lotnictwa pozwoliły zlikwidować m. in. nadmierną wibrację, występującą w jednej z wytwarzanych w kraju lokomotyw spalinywych, przekonstruować kratownicę dźwigów budowlanych, zwiększyć moc licencyjnych silników wysokoprężnych, udoskonalić układy hydrauliczne koparki KM 602 i kombajnu zbożowego „Bizon”. Do najoryginalniejszych osiągnięć działalności Instytutu należy opracowanie systemu łączności dla kopalń miedzi oraz zbudowanie aparatury stosowanej w badaniach kosmicznych, m. in. w sputnikach „Interkosmos — Kopernik 500” i w znajdującym się obecnie na orbicie okołoziemskiej sputniku „Interkosmos 15”. (kl)

Nie potrafimy określić dokładnie, od jak dawna jest znany. Ozdoby bursztynowe znajdowano w wykopaliskach greckich i rzymskich, m. in. także w grobach Myken. W Polsce podczas odkryć archeologicznych znaleziono bursztynowe wyroby sprzed 500 lat p.n.e.

Wiadomo, że przed dwoma tysiącami lat w krainie nad Bałtykiem zwany był jantarem. Słowo to, przypomina fenickie jain-itar, co tłumaczy się morską żywicą. Jest jeszcze wiele innych określeń na tę złotawą w różnych odcieniach substancji. Arabski anbar, czy angielski amber, związany jest z właściwościami zapachowymi. Przy podgrzewaniu bowiem bursztyn wydziela dosyć intensywną przyjemną woń. Stąd też wzięła się włoska nazwa ambar Galla. Do innej właściwości bursztynu — elektryczności, nawiązuje określenie starożytnych Greków: elektron. Persowie mianowali ten skarb karubą co znaczy sławny rabuś, a Egipcjanie sokalem.

Był według legendy związany z synem słońca. Kiedy

Limbowy las posadzony dziś da pierwsze nasiona za... 80 lat

Odeszliśmy już od szerokiej rozdeptanej ścieżki wiodącej dookoła Morskiego Oka. Pniemy się powoli w górę po stoku Żabiego. Przez jakiś czas towarzyszą nam jeszcze coraz mniejsze świerki i... cichnący powoli gwar turystów. Jeszcze w zagłębieniu terenu, na zboczu, wchodzimy na resztki liacji sprzed roku (kilkanaście potłuczonych butelek). I dopiero po pewnym czasie osiągamy królestwo kosówki. Wśród rozłożystych przytulonych do stoku gałęzi z rzadka tylko wystaje rachityczny owiany wiatrem świerk, lub strzela nagle w górę rozłożysta limba.

W rezerwacie, na stokach Żabiego, jest tych unikalnych, królewskich drzew najwięcej. W sumie jednak, liczy się je na dziesiątki. Limba została gruntownie przetrzebiona, nim jeszcze objęto ją ochroną. Przez całe lata w dawnych czasach olejek z drzewa limbowego uchodził za preparat farmaceutyczny.

To wspaniałe drzewo rośnie wolno, owocuje skromnie co kilka lat, a jego ziarna to największy przysmak dla ptaków. W Tatrzańskim Parku Narodowym od wielu lat nie przybywało limb. Postanowiono więc pomóc naturze. Stajemy pod rozłożystym drzewem. Młody leśnik wiąże się liną, jak do wspinaczki górskiej, bierze do plecaka torbę zrobioną z drobnej siatki żelaznej i zaczyna wchodzić na drzewo.

— Trzeba się dostać do samej korony, bo tylko tam są młode zielone szyszki — wyjaśnia inż. leśnik Wojciech Gąsienica Byrcyn (wnuk słynnego przewodnika i syn gazdy - poety). Każdą szyszkę zabezpieczamy takim koszykiem z siatki. Inaczej nie zebrałbyśmy ani jednego dojrzałego ziarna. Wszystkie orzeszki wyjadłyby nam orzechówki i inni liczni amatorzy tych najsmaczniejszych nasion. W koszach szyszki dojrzewają, zdejmujemy je i ziarno będzie dla szkótek.

W tym czasie Andrzej Działo jest już blisko korony drzewa. Teraz przywiązuje się liną, rozłożysty wierzchołek chwile się niebezpiecznie, ale szyszki są na końcach gałęzi szczytowych. Stoimy na pochyłym stoku i widzimy, jak mozolnie nakłada kosze na końce gałęzi z szyszkami, a potem zawiązuje. Ta 300-letnia limba wyjątkowo obrodziła, zabrakło torebek siatkowych na górze więc strażnik (to nie naj-

lepsze określenie opiekuna przyrody) Adam Doleżuchowicz podaje następne przy pomocy liny. Minęła godzina, idziemy do następnego drzewa. Druga limba stoi dokładnie na tle Mnicha. Staw widać jak na dłoni. Sylwetka młodego leśnika przesuwająca się powoli między konarami. Chłopak jest jeszcze przed wojskiem. Jego dziadek miał meble limbowe w domu. Górale chętnie robili stolarkę z tego twardego pięknego drzewa. Na pewno dziadek też wyrwał górom niejedno drzewo. Dziś wnuk zbiera nasiona na przyszły limbowy las.

Limba, kiedyś tworzyła zwarte skupiska na górnej granicy lasu tatrzańskiego. Wtedy las sięgał o 150—200 metrów wyżej. Skoro chcemy ten stan przywrócić, trzeba jak najczęściej limbowych nasion.

W tym roku postanowiono założyć 650 koszy ochronnych na

szyszki. To powinno zabezpieczyć potrzeby na rok. Ale zebranie nasion to dopiero początek. Potem wysiewa się je w inspektach, skąd po 2 latach przenosi się do szkółki drzewnej, a po 10 latach młode sadzonki wędrują znów w górę, aż po granicę lasu. Tam przez dalszych kilka lat trzeba im zapewnić opiekę i ułatwić zapuszczenie korzeni między skalami. Potem drzewo rośnie już samo. Po 80—100 latach owocuje po raz pierwszy. Limba żyje długo, nawet 800 lat.

Pierwszych kilkaset limb tak wychodowanych wysadzono już w Tatrach. Rosną pięknie.

Tatrzański las limbowy będą podziwiać nasze wnuki. Czy wtedy będą sobie zdawać z tego sprawę, ile pracy w ratowanie tatrzańskie limby włożyli ich dziadkowie?

A. RAK



Jest jeszcze skarb - bursztyn

już teraz żywicą, zastygającą właśnie w bursztyn.

Tales z Miletu wycozywał w bursztynie moc nadprzyrodzoną, przypisując mu duszę. Ona właśnie mogła chronić ludzi przed złem, pomagać w zwycięstwach wojennych. Bursztynowy proszek zabezpieczał przed przeziębieniem, leczył choroby płuc.

Obecnie znany jest już skład chemiczny Ziota Północny. Zawiera ono: 79 proc. węgla, 10 proc. tlenu, 11 proc.

wodoru, niewielkie ilości siarki, co wyraża się wzorem C₁₀H₁₆O. Wzór ten zawiera w sobie historię sprzed prawie 40 milionów lat. Wtedy właśnie laguny i płytkie zatoki morskie a także tereny w głębi lądu porośnięte były lasami iglastymi. Gorą-

Różne miejsce zastygania spowodowało, że obecnie możemy podziwiać wspaniałą skalę barw bursztyn. Od jasnozielonych, przez mżnawo mlecznobiałe, do czernych i brązowych. Są także bursztyny błękitne, seledynowe, a nawet czarne.

Zainteresowanie bursztynem nie maleje od lat. Dla starożytnych Greków cenniejszy był niż złoto. Po niego wiodły szlaki bursztynowe z dalekich krajów. I teraz jest poszukiwanym cennym surowcem. Jego wydobycie jest stosunkowo proste. Morze samo wyrzuca na brzeg swój skarb. Okazuje się także, że duże złoża bursztynów znajdują się pod ziemią. Niedawno specjaliści z Instytutu Geologicznego w Warszawie odkryli takie złoża koło Słupska. W piaskach kwarcowych znajduje się do 4 kg w jednym metrze sześciennym.

Dalsze poszukiwania i wydobycie zapewnią piękny surowiec do wyrobów użytkowych i artystycznych, z których Polska słynie na całym świecie.

BRONISŁAWA KUFEL



Chcesz ładnie wyglądać?

Nie ma chyba takiej spośród Czytelniczek Larów, która na postawione w tytule pytanie odpowiedziałaby przecząco. Inna sprawa, że nie zawsze mamy siły, czas i ochotę, by non-stop dbać o naszą urodę. Niezależnie jednak od wszystkiego o dwóch podstawowych rzeczach trzeba zawsze pamiętać.

PO PIERWSZE o tym, że nie pomoże najpiękniejsza kreacja, jeśli z czystością będziemy choć trochę „na bakier”. Tutaj nie ma odwolania. Kobieta w każdym wieku życia musi schludnie i czysto wyglądać, przestrzegając codziennej kąpieli lub dokładnego mycia całego ciała.

PO DRUGIE — prawidłowa postawa. Zupełnie inaczej prezentuje się niewiasta, która prosto się trzyma a zupełnie inaczej (oczywiście mniej korzystnie) gdy jest przygarbiona. W dodatku nie wszystkie panie zdają sobie sprawę z tego, że garbienie się powoduje wiotczenie skóry szyi, która z kolei jest metryką kobiety.

A teraz kilka praktycznych porad, właśnie od szyi poczynając. Podobnie jak w twarz również i w szyję wklepujemy na noc krem odywczy a na dzień — nawilżający. Dobrze jest również, zwłaszcza po 40-tce, „matrzepychać” szyję płynem pojedynkującym. Taki płyn można zrobić we własnym zakresie: pół szklanki przegotowanej wody, łyżeczkę soku z poma-

rańczy, grejfruta lub porzeczek i łyżeczka gliceryny w płynie.

MAKIAŻ. Staramy się przy jego pomocy podkreślać w twarzy to co najładniejsze, np. oczy, a tuszować ewent. defekty. Czy wiesz o tym, że zbyt długi nos „skróćmy” przez przycięcie go na samym czubku pudrem (podkładem), że zbyt szeroka twarz wydawać się będzie węższa jeśli na bocznej jej partii nałożymy trochę ciemnego podkładu, a zapadnięte policzki możemy „uwypuklić” jaśniejszym podkładem...?

FRYZURA. Niezależnie od panującej aktualnie mody typ uczesania musi być dostosowany do kształtu twarzy, długości szyi, wzrostu i tuszy. Na długie, włosy mogą sobie pozwolić tylko osoby szczupłe i wysokie (oczywiście młode). Czytelniczkom niskim, o krótkiej szyi, polecamy krótką fryzurę.



Ja się lubię bawić w ten sposób...

Jak leczyć ukąszenie owadów?

Mała pszczoła może zabić człowieka

Pszczoła po wbiciu żądła w skórę człowieka, nie jest w stanie wyciągnąć go. W konsekwencji gwałtownej szarpnięcia owad pozostawia swój narząd kłujący w skórze.

Doraźna pomoc polega na wyciągnięciu żądła ze skóry, dezynfekcji dotkniętego miejsca spirytusem salicylowym, zwilżeniu amoniakiem względnie roztworem nadmanganianu potasowego lub potarcia kawałkiem krystalicznej sody, a jeśli nie dysponujemy pod ręką tymi środkami — nawet popio-

lem z papierosa (wykazuje odczyn zasadowy, a zaś jad kwasowy). W końcu pokrywamy miejsce ukłucia maścią przeciwcukuliową i przeciwzapalną, np. hydrokortyzonową. Miejscowe stosowanie leków przeciwhistaminowych, np. antistyny, w przypadkach licznych nieraz ukłuć, polega na zablokowaniu pewnych elementów komórkowych, nie dopuszczając do nich histaminy zawartej w jadzie pszczoły. A histamina jest właśnie tym czynnikiem, który wywołuje i wzmacnia poukąszeniowe objawy skórne. W ten też sposób można leczyć ukąszenia i innych owadów.

Niekiedy pszczoły wykazują zwiększoną agresywność i atakują wszystkie żywe stworzenia. Liczne użądlenia organizmu mogą okazać się śmiertelne wskutek przedostania się do ustroju znacznych ilości jadu. W szczególnych jednak wypadkach nawet jedna pszczoła może spowodować zgon dorosłego człowieka, a mianowicie przez użądlenie skóry głowy, wprost do żyły lub do tętnicy, w podniebieniu lub gardło. W tych właśnie wypadkach dochodzi do ciężkiego obrzęku płuc, zaduszenia, porażenia serca.

Kobiety i dzieci są bardziej wrażliwe na jad pszczoły niż mężczyźni. U kobiet ciężarnych może wskutek zatrucia wystąpić nawet poronienie. Ciężkie objawy wstrząsowe (szok) obserwuje się zwłaszcza u osób uczulonych. U 37-letniego mężczyzny po jednym tylko ukąszeniu pszczoły w skórę nastąpił zgon w ciągu pół godziny. Człowiek ten już od młodości

był wrażliwy na jad pszczoły. U pewnego dziecka lekarz był zmuszony wykonać intubację w obliczu niebezpieczeństwa zupełnego zaduszenia. Dziecko to jadło po ciemku konfitury w szpizarni, w której przypadkowo znalazła się pszczoła.

WIKTOR J. PAJOR



Redaguje mistrz międzynarodowy Jerzy Kostro

W czasie, kiedy pisany był powyższy tekst, w turnieju międzynarodowym w Biel (Szwajcaria), toczyła się zacięta walka o trzy pierwsze miejsca, dające prawo do gry w meczach „kandydatów”. Tak się złożyło, że na finiszu turnieju wszyscy pretendenci do pierwszych miejsc grają między sobą. Pojedynki te mają decydujące znaczenie dla końcowego układu tabeli, nie też dziwnego, że odbywają się one w pełnej napięcia atmosferze i przesycone są ostrą walką. Po stosunkowo słabym starcie rozegrał się ex-mistrz świata Michał Tal, który oprócz poniżej przytoczonej, doskonałej partii z Hübnerem w kilka dni później pokonał drugiego groźnego rywala Amerykanina Byrna.

PARTIA ANGIELSKA

Hübner — Tal
1. e4 Sf6 2. Sc3 e6 3. Sf3 Gb4 4. Hc2 e5 5. g3 Za silniejsze uważane jest tu 5. a3 i zarówno po 5...Gc3 6. Hc3b6 7. e3Gb7 8. Ge2 0-0 9. 0-0 d6 jak i po 5. ...Ga5 6.

ZŁODZIEJE KOMBajnów

Jeszcze do niedawna w USA mówiono się o złodziejach samochodów. Kiedyś, we Włoszech, o złodziejach rowerów. Obecnie społeczeństwo amerykańskie boryka się z problemem kradzieży kombajnów zbożowych. Każdy kombajn kosztuje 10 razy więcej, niż nowoczesny samochód osobowy. Zapewne złodzieje doszli do wniosku, że w warunkach drożyzny i kryzysu żywnościowego należy podnieść cenę „usług”.

BUTY Z CZUJNIKIEM

Timm Ulrich, szewc z Karlsruhe, wystawił ostatnio w norymberskiej Kunsthalle oryginalne buty, zaopatrzone w czujniki. Wynalazca twierdzi, że sygnalizują one „stan zabłoconia obuwia”. Dzięki nim żona z łatwością może nie dopuścić do zabłoconia podłogi nawet przez męża, który powraca do domu nad ranem...

PROTEST POKERZYSTY

Mistrzostwo USA w pokerze wygrał w tym sezonie 42-letni obywatel stanu Texas, Doyle Brunson. Poker, jako gra hazardowa nie wchodzi do dyscyplin sportowych. Brunson wystąpił do władz Międzynarodowego Komitetu Olimpijskiego, żeby zezwolili przywrócić poker do sportowych łasek.



Użądlenie pszczoły może być, jak piszemy wyżej, nawet śmiertelne. P. Fraud, przewodniczący związku pszczelarzy w Morbihan (Francja), nie boi się jednak tych owadów. Dokonał on ciekawego eksperymentu, mianowicie zwabił pszczoły, siedzące na drzewie, na swój nagi tors. Obsiadło go około 30 tys. owadów.
Fot. CAF

WYDEPTANE ŚCIEŻKI

Żelazne szeregi obiboków

W każdym zakładzie pracy jest zawsze kilka osób, które niby są, ale właściwie ich nie ma, niby pracują, lecz w gruncie rzeczy bardzo rzadko można je ujrzeć przy robocie, tak się jakoś potrafią „ustawić”, że nikogo nie dziwi gdy się ich nie dostrzega, natomiast ich obecność budzi ogólne zdumienie. I co najdziwniejsze — gdybyśmy tak zechcieli dokładnie sprawdzić, okazałoby się, że właściwie osoby te są w porządku, ich nieobecność jest zawsze udokumentowana zaświadczeniem lekarskim ze względu na chorobę własną, opiekę nad dzieckiem, konieczność udania się to tu, to tam w celach służbowych po dziesięć razy w jednej sprawie, uczestniczenia w jakichś zebrańach, z których „nawiewają” po pierwszych słowach prelegenta itp.

Nie można powiedzieć, aby osoby te cieszyły się sympa-

tią i uznaniem swoich kolegów i towarzyszy pracy, najczęściej bowiem ich robota spada na cudze barki, bo zadanie musi być wykonane. Ale ów brak sympatii na ogół nie objawia się zbyt żywo, zawsze bowiem znajdują się tacy, którzy ów spryt i umiejętność migania się, jeśli tylko nie dotyka ich osobiście, kwitują obojętnością i zawsze też są ludzie skłonni wszystko usprawiedliwić — być może z myślą o przysto- wiu „nie sądzmy, abyśmy sami nie byli sądzeni”.

Przy naszej bardzo zaawansowanej wiedzy medycznej każdy wie, że uzyskanie zwolnienia lekarskiego nie jest specjalnie trudne. Istnieje wiele takich chorób, których pewne stwierdzenie w ciągu jednej krótkiej wizyty lekarskiej nie jest możliwe. Niejedną osobą żeruje na tym w sposób bezprzekładny, wprowadzając w błąd lekarza, ale bynajmniej

nie kryjąc się z tym przed swymi kolegami. Z drugiej zaś strony iluż to ludzi, którzy mieliby pełne prawo ubiegać się o „chorobowe” jak ognia unika wizyty lekarskiej, bo nie chce, aby ich praca spadła na kogoś innego, aby tworzyły się zaległości, aby komplikować działalność swojej instytucji.

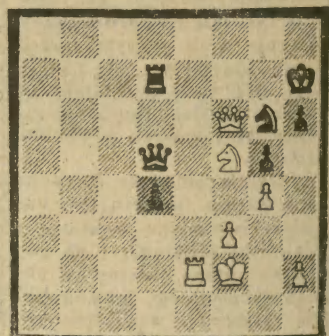
I tak toczy się światek. Z leniami, obibokami, krętaczami nikt nie walczy, uważając sprawę z góry za przegraną. Nawet przełożonym często już znudziła się ta walka z wiatrakami, z tym „dziś muszę wcześniej wyjść”, „proszę o zwolnienie mnie, bo mam do załatwienia pilną sprawę”, „jutro przyjdę później, bo muszę iść z dzieckiem do lekarza”, „przyjechali do mnie rodzice, powinnam się nimi zająć”, „bardzo źle się czuję” i tak bez końca na tę samą nutę. Tym, którzy godzą się na te wszystkie „muszę

wcześniej wyjść” i „muszę później przyjść” wydaje się, że odmowa byłaby czymś nieludzkim, bo — jak wiadomo — każdy ma jakieś swoje sprawy, domagające się załatwienia. Ci, którzy namiętnie stosują te metody, nie mają najmniejszych skrępowań: praca nie zajac, nie ucieknie, a „stary” to osioł, który i tak we wszystko uwierzy i choć się nawet skrzywi, nie należy tego brać poważnie.

Ja wiem, że walka z tym obyczajem wykrcania się od roboty na rozliczne sposoby nie jest łatwa, lecz wiem również, że tylko stosunek pogępienia i niechęci do tych, którzy nie pracują jak należy wytworzony w koleżeńskich gronach może zmienić sytuację. Pobłażliwość i patrzyenie przez palce tylko rozczuchwała tych, którzy i tak są już dostatecznie bezczelni.

MARIA KWIATKOWSKA

ZADANIE 69



Pozycja diagramu (Kf2, Kf6, We2, Sf5, p.f3, g4, h2, Kh7, Hd5, Wd7, Sg6 p.d4, g5, h6) powstała w partii MacDonnell — Wisker granej w Londynie w 1876 r. Białe efektywną kombinacją wykorzystali osłabienie pozycji czarnego króla. Jak?

Rozwiązanie zadania 68 1.Wb6! Kb6 2.d8H! Hd8 3.Hh1.

Nagrodę książkową za rozwiązanie zadania 66 otrzymuje p. Władysława Sadowska, ul. Jakuba 3/21 31-057 Kraków.

Winko czosnkowe

Czosnek ma wiele zalet i jedną wadę. Chodzi o zapach, którym potem od nas „jedzie”... Jest na to sposób, mianowicie winko czosnkowe.

Podajemy przepis: 26 ząbków czosnku obrać, zemleć, wcisnąć sok z trzech cytryn i zalać litrem przegotowanej wody. Po 2-3 dniach możemy już pić kieliszkami. Taka kuracja jest bardzo wskazana a czosnkiem już od nas „zajeżdżać” nie będzie.

na wszystko jest SPOSOB

Plamy na marmurze polerowanym usuwamy przez pokrycie ich gęstą papką, przygotowaną z wapna gazowego rozrobionego wodą z szarym mydłem. Papkę przetrzymujemy na zaplamionej powierzchni przez 2-3 dni, następnie zmywamy czystą wodą.

Tłuste plamy usuwamy szcztoką z kamiennych schodów przy pomocy benzyny lub mocnego roztworu sody z amoniakiem. Sodę rozpuszczamy w niewielkiej ilości ciepłej wody i intensywnie mieszamy. Amoniak rozcieńczamy wodą. Plamy smoliste likwidujemy przez posmarowanie tłuszczem, gdyż tłuszcz rozpuszcza smoły. Potem myjemy ciepłą wodą a pozostałe resztki smoly zeszlifujemy piaskowcem.

Mariaż złota i paździerzy w tkaninach pani Teresy

Jest jakiś szczególny nastrój w szarych, w naturalnym kolorze lnu, konopi, szalu czy sznurka — tkaninach, gdzie niedługo przetykanych złota, błyszcząca nitką. Tworzy go kontrast surowości i prostoty z nieoczekiwanym przepychem złota.

W swej pracowni przy ul. św. Anny pani TERESA BIAŁAS-TERAKOWSKA, znana krakowska artystka-plastyka, zgromadziła aktualnie gros swych prac. Obok tkanin wykonanych całkiem niedawno wiszą na ścianach i te sprzed lat. Ową szczególną przegrodę twórczego dorobku (obejrzanie którego dostępne jest w tej chwili tylko dla wtajemniczonych) poprzedza retrospektywną wystawę prac artystki, zorganizowaną w najbliższym czasie w BWA w Białymstoku.

— Jest to pierwsza tak duża moja wystawa, gromadząca ponad 20 prac, choć uczestniczyłam już w wielu ekspozycjach zarówno w kraju, jak i za granicą, a niektóre ze znajdujących się tu tkanin objeżdżyły dostojnie cały świat — mówi p. Teresa.

— Czemu służy łączenie złota, a więc surowca bardzo szlachetnego, z tak pospolitym

jak paździerzy? Czy to normalna zabawa? — zapytaliśmy artystkę.

— W żadnym wypadku nie jest to zabawa. Po prostu uważam, że całe nasze życie składa się z kontrastów, w których chwile szare i smutne przeplatają się z radosnymi, tak właśnie jak w moich tkaninach. Owe kontrasty uzyskuje nie tylko poprzez złączenie szarości ze złotem, ale również przez zestawienie grubego sznura z cienkimi, delikatnymi nitkami.

Nie tylko jednak kolorystyczno-fakturowe kontrasty są w twórczości artystki zaskakujące. Także treści, które pragnie ona przekazać swym odbiorcom przedstawia w sposób szczególny. Oto olbrzymia tkanina w postaci wielkiej kuli szarozłotego słońca zakończona dużymi ciemnymi frędzlami. Nosi ona nazwę „Zawsze niech będzie słońce”. Trafiała na wystawę „30 lat zwycięstwa nad faszyzmem”.

Zresztą i inne tkaniny mają swoje symbole, mimo całej abstrakcyjności łatwe w rozumieniu, jak np. requiem dla pajaka — olbrzymie, bure nici przypominające swą fakturą i kształtem splecione przez pajaka sieci.

Nie sposób zresztą wymienić wszystkiego, co można obejrzeć w pracowni przy ul. św. Anny; jedno jest pewne, iż zgromadzone tu tkaniny tworzą świat zaczarowany, ujmujący swą prostotą i pięknem. (bog)

Muzyka w starym Krakowie

Organizatorzy festiwalu „Muzyka w starym Krakowie” zapraszają jego uczestników na wycieczkę statkiem do Bielan. Statek odpłynie spod Wawelu dziś, o godz. 17.30. Bilety wstępu stanowią programy festiwalu. Zapraszamy!



Jeszcze trzeba coś niecoś dorobić, nim „Dudi” pójdzie w świat — mówi pani Teresa Białas-Terakowska

Zapraszamy na dziecięcą paradę w krakowskich strojach

...oczywiście zapraszamy w imieniu Spółdzielni im. S. Wyspiańskiego, która jest autorem pomysłu. A pomysł jest chyba ciekawy. Otóż w przeddzień Targów Sztuki Ludowej czyli 11 września — proponuje się zorganizowanie spontanicznej parady dzieciaków w krakowskich strojach ludowych.

Strój krakowski to przecież najpiękniejszy polski strój i tego typu parada dzieciaków wokół Rynku na pewno wszystkim — i widzom, i małym uczestnikom — dostarczy wiele emocji. Zatem niechże wezmą to pod uwagę mamy, babcie a także przedszkola czy szkoły, niech szykują dzieciakom stroje i nastroje. A Spółdzielnia im. Wyspiańskiego obiecuje, oprócz wielkiego przeżycia, także asystę krakowskiej kapeli i... maleńki prezentek dla każdego uczestnika. (bn)

Notatnik krakowski

DZIS O GODZINIE:

* 18.30 — Aula PWSM „Florianka”, ul. Basztowa 8 — Koncert chóru bułgarskiego „Medin Kawał” z Kawiarni przebywającego w Krakowie na zaproszenie Chóru Akademii Ekonomicznej „Dominanta”. Wstęp wolny.

A POZA TYM:

* Teatr Muzyczny w swoim aktualnym repertuarze wystawia na scenie Teatru im. J. Słowackiego „Halke” i „Straszny Dwór” — St. Moniuszki oraz Wieczór Baletowy.

* Zebranie naukowe Pol. Tow. Higieny Psychicznej odbędzie się w poniedziałek, 23 bm, o godz. 18 w PAN, ul. Sławkowska 17. Wykład prof. dr K. Dąbrowskiego, przewodniczącego Pol. Tow. Higieny Psychicznej pt. „Przekroczenie cyklu biologicznego człowieka i innych cykli życia ludzkiego”.

Jednym zdaniem

JAK WYNIKA z danych statystycznych Wojewódzkiego Urzędu Statyst. — W ciągu sześciu miesięcy tego roku autobusy PKS w Krakowie przewiozły 130,3 mln pasażarów.

Dlaczego remont szkoły bywa prywatną sprawą dyrektora?

TEMAT: wakacyjne remonty szkół — zawsze latem powraca na szpalty w formie pojedynczych doniesień o budynkach, gdzie prace postępują opanacznie. Procedura remontowa rządzi się własnymi prawami. Nie udało się znaleźć takiego sposobu postępowania organizacyjnego, który — zastosowany — gwarantowałby szybkie, bez spóźnień i bez usterek ukończenie zabiegów renowacyjnych. Stwierdzenie to odnosi się przede wszystkim do remontów kapitalnych, bo bieżące przebiegają na ogół pomyślnie. Za często jeszcze akademie otwierające rok, a potem normalna nauka, odbywają się przy akompaniamencie majzli i młotków.

Dla zadośćuczynienia obowiązkowi informacji podajemy kilka cyfr. W Krakowskim w tym roku poddano remontom kapitalnym 195 obiektów oświatowych, przede wszystkim szkół podstawowych (80 w samym mieście, 115 w gminach i mniejszych miastach). Kosztuje to 116 mln złotych. W 45 obiektach prace kontynuowane będą w sezonie szkolnym. Tyle faktów. Dodajmy jeszcze i ten: z braku wykonawcy zaniechano remontu w 92 obiektach, co spowoduje, że przyszłe remonty kosztować muszą drożej niż by to wynikało z konieczności.

W KRAKOWIE dla dyrekcji szkół problem zaczyna się w momencie poszukiwania projektanta, który opracowałby dokumentację. Nie istnieje wydrebniona pracownia, gdzie oficjalnie można by ulokować zlecenie jej wykonania. Dyrektor molestowanego biura projektów zawsze może odmówić przyjęcia tej pracy. Dyrektor szkół złożył zatem na własną rękę szuka wśród rodziców uczniów człowieka, który skłonny byłby wyświadczyć mu tę przysługę.

Zalóżmy, że szczęśliwie dysponuje i proporcjonalnymi funduszami i pełną dokumentacją. Pojawia się wówczas problem najistotniejszy: kto weźmie na swe barki realizację zadania. Spośród 185 rozpoczętych w tym roku remontów — 112 zlecono sektorowi społecznemu: spółdzielniom pracy, przedsiębiorstwom podległym Zjednoczeniu Budownictwa Komunalnego. Pozostają ewentualnie rzemieślnicze spółdzielnie zaopatrzenia i zbytu. Tymczasem spółdzielczość pracy ma wyznaczony tzw. limit usług dla ludności, automatycznie ograniczający przyjęcie zleceń od sektora społecznego, jakim w tym przypadku jest oświata. To drugie słabe ogniwo w staraniach o odnowienie własnej szkoły.

POWRÓCY jeszcze na chwilę do szkolnictwa wiejskiego. Powszechnie stosowany jest tzw. system gospodarczy, co nie oznacza nic innego, jak zdobycie materiałów i fachowców (bardzo trudne) drogą prywatnych koneksji dyrektora.

Zwróciliśmy uwagę na niektóre z aspektów generalnego odnawiania szkół. Na marginesie uwaga dodatkowa. Dysponent: dyrektor szkoły — ustala samodzielnie rozmiary uszkodzeń, pożądaną napraw i wymiany elementów. Weryfikować podanych o stanie budynku informacji nie ma komu, wobec czego często są one celowo zawyżane. Dlaczego? Eo dyrektor nie jest pewien, czy gdy zajdzie rzeczywista

potrzeba dużych napraw — znajdzie on wykonawcę. Pojawia się ten szczególny rodzaj marnotrawstwa, wypływający z zapobiegliwości gospodarzy. ELŻBIETA WOJTCWICZ

Wieści z Myślenic

Liczne sukcesy artystyczne zanotował na swoim koncie zespół wokalny-muzyczny „Falstart” Miejskiego Domu Kultury w Myślenicach w składzie: Teresa i Marek Domańscy oraz Elżbieta i Roman Hudaszki.

Do najcenniejszych należy jednak niewątpliwie zajęcie „Himiejs” na tegorocznym, Ogólnopolskim Festiwalu Piosenki Radzieckiej w Zielonej Górze. W nagrodę za to wyróżnienie — koncertowe tournée po Związku Radzieckim. (MS)



„Delikatesy” przy ul. Mogiłskiej

Od wielu miesięcy postulowaliśmy na łamach „Echa” otwarcie przy ul. Mogiłskiej nowoczesnego sklepu delikatesowego — twierdząc, że ten rejon Krakowa pozbawiony jest kompletnie handlowej placówki spożywczej z prawdziwego zdarzenia.

Pisząc o tym skazywaliśmy na konkretne możliwości wygospodarowania pomieszczeń na delikatesy poprzez połączenie trzech usytuowanych szeregowo, a znajdujących się w gestii Spółdzielni Spożywców „Społem”, mniejszych sklepów. Nasz postulat zyskał uznanie w oczach zarządu „Społem” i doczekał się stosunkowo szybkiej realizacji. I tak oto śródmiejska dzielnica Krakowa zyskała nowoczesny sklep delikatesowy.

Otwarcie „Delikatesów” u zbiegu ul. ul. Mogiłskiej i Grunwaldzkiej nastąpi w najbliższych dniach. Zakończono już prace adaptacyjne części handlowej, jak również modernizację zaplecza wyposażonego w dużą komorę chłodniczą, podręczne magazyny i pomieszczenia socjalne dla personelu. Obecnie — po urządzeniu wnętrza — zwozi się towar i zapelnia nim półki.

W nowych „Delikatesach” zostaną uruchomione działy: ogólnospożywczy, wędliniarsko-garniarski, cukierniczy i z wyrobami monopolowymi. Sprzedaż będzie się odbywać systemem tradycyjnym przy ladach, wyposażonych w mechaniczne kasy. (Z)

Fot. Z. OGŃSKI

8-milionowy silnik z tarnowskiego „Tamelu”

Fabryka silników elektrycznych „Tamel” w Tarnowie wyprodukowała 8-milionowy silnik. Jest to silnik z najnowocześniejszej obecnie serii, w obudowie aluminiowej i o parametrach nie ustępujących silnikom produkowanym przez najbardziej renomowane firmy światowe. Tarnowskie silniki — produkowane w 4 typach wielkości oraz w zakresie mocy od 0,6 do 7,5 kW — trafiają najczęściej do zakładów produkujących pompy, wentylatory, obrabiarki, agregaty chłodnicze, okręty oraz do kopalń i zakładów chemicznych, a także do rolników.



Fot. ZBIGNIEW OGŃSKI

Fragment tkaniny „Tempus fugit”

Komunikat MO

Osoby, którym skradziono w okresie od stycznia do czerwca br. pieniądze, zegarki oraz dokumenty w rejonie os. Wysokiego, Centralnego, Dąbrowszczaków, Hutniczego, Niepodległości oraz na końcowym przystanku tramwajowym k. Cementowni w Nowej Hucie — proszone są o zgłoszenie się w KD MO Kraków — Nowa Huta os. Zgody 10 (pok. 57) w godz. od 8 do 16.

ROZMOWY PRZY HERBACIE

Jedna z wpisanych do księgi honorowej

40 mieszkańców naszego regionu spotkał w tym roku zaszczyt wpisania ich nazwisk do księgi honorowej „Zasłużony dla województwa miejskiego krakowskiego”. Wśród nich znalazła się również pani JÓZEFA SŁOWIK pracownica Krakowskich Zakładów Futrzarskich.

— Jak przyjęła Pani to wyróżnienie, a jak koleżdy pracujący z Panią? — Muszę przyznać, że było ono dla mnie ogromnym zaszczytnym. W pierwszej chwili nie mogłam w nie uwierzyć. Ale oczywiście ucieszyłam się bardzo, od kolegów otrzymałam sporo gratulacji, była w tym zresztą duża ich zasługa, bo przecież Zakład mnie typował.

— Wyróżnienie przyznaje się ludziom, którzy swą pracą zasługują i społeczną doszli do najwyższych osiągnięć, po prostu najlepszym z najlepszych. Czy zechciałaby Pani naszym Czytelnikom podać kilka szczegółów o swojej pracy zarówno zawodowej jak i społecznej? — Jestem brakarzem w Krakowskich Zakładach Futrzarskich. Pracuję w sortowni. W

zakresie molch obowiązków leży klasyfikacja skór tzn. określanie ich wielkości na podstawie norm. Ode mnie w dużym stopniu zależy ocena wartości danej skóry, spoczywa więc na mnie dość duża odpowiedzialność. Zakłady Futrzarskie są moją pierwszą i jak dotąd jedyną pracą. Trafiałam do nich 21 lat temu. Miałam wówczas 30 lat, dwie odchowanych dzieci i prawie żadnych kwalifikacji. W Zakładach zdobyłam zawód i uznanie, w zamian oddalam im swój zapal i staram się pracować najlepiej jak potrafię. W okresie tych 21 lat wiele się w Zakładach zmieniło. Niejednemu trzeba było się nauczyć, żeby podobać dzisiejszym zadaniom. Kiedyś pracowaliśmy w dość prymitywnych warunkach, a więc kwalifikacje potrzebne były mniejsze, potem przyszła nowoczesność, nie można było zostać w tyle, starałam się nadać za umięjętami więcej ode mnie i uczyć się od nich. Zawsze też moją pasją była

praca społeczna, tzn. po prostu chęć pomagania innym. Jako działaczka Związków Zawodowych zostałam wybrana radną Rady Narodowej m. Krakowa. Pełniłam tę funkcję przez dwie kadencje, w latach 1965—1973, w Komisji Zatrudnienia i Opieki Społecznej. Obecnie jestem zakładowym opiekunem społecznym.

— Te obowiązki zawodowe i społeczne są bardzo absorbujące, czy nie kolidują z prowadzeniem domu i życiem rodzinnym? — Jakoś je godzę. Zresztą dzieci są już dorosłe. Zdążyły nawet założyć własne rodziny, mam już wnuka. Moje obowiązki domowe nie są już tak ogromne.

— Czy Pani zawód to był przypadek? — Raczej tak. Ale teraz nie wyobrażam sobie innego. Nawet dzieci poszły moim śladem, syn pracuje ze mną jako futrzarz, a córka w galerii skórzaney. Powstała więc już jak z tego widać tradycja rodzinna...

— Dziękujemy za rozmowę. BOGUSŁAWA PALCZYŃSKA

Poniedziałek I

12.00 Program na dzień dobry. 12.30 „Zona porucznika Schustera” — film prod. USA. 16.25 Program dnia. 16.50 Dziennik. 16.40 Obiektyw. 17.00 Zwierzyniec. 17.40 Echo Stadionu. 18.00 Gorące serce — film ser. prod. TV ZSRR. 19.10 Wystąpienie ambasadora Socjalistycznej Republiki Rumunii w związku ze świętem narodowym. 19.20 Dobranoc. 19.30 Dziennik. 20.20 Teatr poniedziałkowy — Witold Gombrowicz — Iwona księżniczka Burgunda. 22.00 Dziennik. 22.15 Albo ja albo ona — film rozrywk. TVP. 22.45 Świadkowie — progr. publ.

PROGRAMY OŚWIATOWE

15.00, 15.30 TV Technikum Rolnicze — Wakacyjne Studium Nauczycielskie.

Poniedziałek II

Dzień Rumuński w Telewizji Polskiej. 17.00 Program dnia. 17.05 Spotkanie z Bukaresztem — magazyn TV Rumunii. 17.15 Nauka w służbie człowieka — mag. 17.35 Przybłę-

ram kwiatami głowę — film dok. 17.50 Nad pięknym, modrym Dunajem — film dok. 18.05 Z wizytą w Rumunii — rep. 18.30 Nasze rozmowy. 18.50 Kronika. 19.10 Wystąpienie ambasadora Socjalistycznej Republiki Rumunii z okazji święta narodowego. 19.20 Dobranoc. 19.30 Dziennik. 19.25 32 razy Rumunia — film dok. prod. rum. 20.40 Przywrócić miłość — rep. 20.50 Mały wieczorny koncert — program rozrywk. 21.20 „24 godziny”. 21.30 Tęcza — film.

Wtorek I

12.00 Program na dzień dobry. 12.30 Eleonora — ser. film. 16.30 Dziennik. 16.40 Obiektyw. 17.00 Lektura Pegaza. 17.15 Fakty, opinie, hipotezy — Anatomia przesądu. 17.50 Język przyjaźni. 18.15 Studio Telewizji Młodych. 19.15 Przypominamy, radzimy. 19.20 Dobranoc. 19.30 Dziennik. 20.20 Granice miłości — film prod. węg. 21.35 Świat i Polska — wybory w Szwecji. 22.20 Wieczorny gość — Piotr Fronczewski. 22.45 Dziennik.

PROGRAMY OŚWIATOWE

15.00 TV Technikum Rolnicze —

tygodniowy program TV

od 23 do 27 sierpnia 1976 r.

Wakacyjne Studium Nauczycielskie.

Wtorek II

16.50 Program dnia. 16.55 Nauka gospodarce — uszlachetnianie metali. 17.25 Kino letnie — Spóźnione kwiaty — film prod. ZSRR. 19.00 Kronika. 19.20 Dobranoc. 19.30 Dziennik. 20.20 Słowa za słowa. 20.50 Malarstwo i film — polska grafika. 21.35 „24 godziny”. 21.45 Sylwetki X muzy — Teresa Iżewska. 22.10 Wtorek Melomana.

Środa I

12.00 Program na dzień dobry. 12.30 Granice miłości — film prod. węg. 16.25 Program dnia. 16.30

Dziennik. 16.40 Obiektyw. 17.00 Popołudnie najmłodszych. 17.40 Losowanie Małego Lotka. 17.55 Odniesienia — dzień w Europie — progr. studyjny-film. 18.25 Godzina Eryka Lipińskiego. 19.20 Dobranoc. 19.30 Dziennik. 20.20 Przesłuchanie — film prod. wł. 21.55 Magazyn sportowy. 22.45 Dziennik.

Środa II

16.50 Program dnia. 16.55 Transm. z wysiłku kolarskiego o memoriał Henryka Łasaka. 18.00 Symfonia w bieli — progr. baletowy TV bułgarskiej. 18.30 To już nie hobby — film dok. 19.00 Kronika. 19.20 Dobranoc. 19.30 Dziennik. 20.20 Próba — program oświatowy. 21.20 „24 godziny”. 21.30 Gra Kwartet Polski. 21.55 Teatr Małych Form — Urodziny pana Karola.

Czwartek I

12.00 Program na dzień dobry. 12.30 Przesłuchanie — film prod. wł. 16.25 Program dnia. 16.30 Dziennik. 16.40 Obiektyw. 17.00 Ekran z bratem. 18.05 Rady, informacje, opinie. 18.15 Poligon. 18.40 Budowa przyjaźni — ruszyła — rep. 19.00 Słachetne zdrowie — program publ. 19.15 Przypominamy, radzimy. 19.20 Dobranoc. 19.30 Dziennik. 20.20 Podróż detektyw — film ser. prod. ang. 21.10 Pegaz. 21.55 Dziennik. 22.10 Operowe Qui-Pro-Quo — progr. muz.

Czwartek II

17.05 Program dnia. 17.10 Łąka — progr. poetycki. 17.35 Przebudzenie Karabai. 18.05 Kino letnie — Słynne ucieczki — film ser. prod. fr. 18.55 Oferty. 19.00 Kronika. 19.20 Dobranoc. 19.30 Dziennik. 20.20 Teatr przyjaźni. 20.30 Turystyka i wypoczynek. 21.40 „24 godziny”. 21.50 Notatnik kulturalny. 22.05 Sopot 75 — program muzyczny.

Piątek I

12.00 Program na dzień dobry. 12.30 Tydzień pełen wrażeń — film prod. TV CSRS. 16.25 Program dnia. 16.30 Dziennik. 16.40 Obiektyw. 17.00 Dla dzieci — Zapraszanie do Smoczej Jamy. 17.35 Uśmiechane miasto. 18.10 Przez maskę pletwonurka — film dok. prod. fr. 18.40 Eureka. 19.20 Dobranoc. 19.30 Dziennik. 20.20 XVI Międzynarodowy Festiwal Piosenki — Sopot 76 — Dzień Płytkowy. 21.20 Program publ. — Kto ma rację. 22.20 Dziennik. 22.35 XVI Festiwal Piosenki Sopot 76.

Piątek II

16.25 Program dnia. 16.30 Pegaz. 17.15 Trasa Łazienkowska — rep. 17.55 Spotkanie z twórcami Trasy Łazienkowskiej. 18.15 Program publ. kult. 19.00 Kronika. 19.20 Dobranoc. 19.30 Dziennik. 20.15 Program publ. kult. 22.05 „24 godziny”. 22.15 Sentymenty — progr. rozrywkowy Agnieszki Osieckiej. 23.10 Spotkanie z Agnieszką Osiecką.

KIEDY Co KIEDYgoze Co goze? KIEDY

Table with 2 columns: SOBOTA, NIEDZIELA. Dates: 21, 22. Locations: SIERPANIA. Names: Joanny, Franciszki, Cezarego, Tymoteusza.

TEATRY

Sobota: Słowackiego 19.15 Lilla Weneda. Operetka (Lubicz 48) 19.15 Hrabia Luxemburg. Niedziela: Słowackiego 14 Straszny dwór, 19.15 Ulani (od 1. 16).

KINA

Sobota: Kijów 15.30, 18, 20.30 Szczeki (USA 1. 15). Uciecha (USA 1. 15). Nie ma sprawy (fr. 1. 15). Trzecie ziemie (USA 1. 15). Warszawa 15. 18, 20. Powrót tajemniczego blondyna (fr. 1. 15). Wolność 15.45, 18, 20.15 Z podniesionym czołem (USA 1. 15). 22.15 Cztery muskietierowie (ang.-panam. b.o.). Apollo 15.45, 18, 20.15 Spotkanie (ang. 1. 15). Sztuka — studyjne 15.45, 18, 20.15 Dzień Iluzjonu — cykl „Płaszcz i szpada”. Wanda 15.45, 18, 20.15 Patti Garret i Billy Kid (USA 1. 18). M. Gwardia (Lubicz 13) 14.45, 17, 19.15 Piosenka za koronę (CSRS b.o.). Wrzos (Zamojskiego 50) 15.45, 18, 20.15 Zorro (wł. b.o.). Światowid (N. Huta, os. Na Skarpie 7) 15.30, 18, 20.15 Morderstwo w Orient Expresie (ang. 1. 15). M. Sala 15, 17, 19 Wazż (USA 1. 15). Świt (N. Huta, os. Teatrulne 10) 15.45, 18, 20.15 Straceńcy (USA 1. 18). M. Sala 15, 17.15, 19.30 Noc amerykańska (fr. 1. 15). Wisła (Gazowa 21) 15.30 Haiti wyspa przeklęta (USA 1. 15), 18, 20 Jak zdobyć prawo jazdy? (fr. 1. 15). Maskotka (Dzierżyńskiego 55) 15.30, 17.30, 19.30 Mania wielkości (fr. b. o.). Pasaż (Pasaż Bielaka) 15, 18, 17 Przygody Bolka i Lolka, 18, 20, 22 No i co doktoru? (USA b.o.). Podwawelskie (Komandorski 21) 15, 18, Charley Varrick (USA 1. 18). Puchatek (Park Jordana) 15, 16 Coralgol na festiwalu, 17 Klan Sycylijskich (USA 1. 15). Tęcza (Praska 52) 17, 19 Synowie szeryfa (USA 1. 18). Sfinks (Majakowskiego 2) 16, 18, 20 Mr Majestek (USA 1. 15). Mikro (Dzierżyńskiego 5) 16, 18, 20 Mściciel (USA 1. 18). Kultura (Rynek Gł. 27) 16 Joe Kidd (USA 1. 15), 19, 20.15 Derwisz i śmierć (jug. 1. 15).

Niedziela

Kijów 15, 15.30, 18, 20.30 Szczeki. Uciecha 10, 12, 16, 18, 20 Znachor (pol. 1. 12). Warszawa 12.15, 16, 18, 20 Powrót tajemniczego blondyna. Wolność 10, 12.15 Cztery muskietierowie, 15.45 18, 20.15 Z podniesionym czołem. Apollo 10, 12.30 Gdzie się podziła siódma kompania (fr. b.o.). 15.45, 18, 20.15 Spotkanie. Sztuka — studyjne 9.30, 12.45, 15.45, 19 Ojciec chrzestny (USA 1. 18). Wanda 10, 12.15 Drapieżca (fr. 1. 15), 15.45, 18, 20.15 Patti Garret i Billy Kid. M. Gwardia 12, 14.45, 17, 19.15 Pirat (meks. b.o.). Wrzos 11 i 12 Bajki, 13 Winnetou wśród sępów (jug. b.o.), 15.45, 18, 20 Zorro. Światowid 11.15 Max i ferajna (fr. 1. 15), 15.30, 18, 20.15 Morderstwo w Orient Expresie. M. Sala 15, 17, 19 Wazż. Świt z placu broni (ang. b.o.). 15.45, 18, 20.15 Straceńcy. M. Sala 15, 17.15, 19.30 Noc amerykańska. Wisła 11, 12 Bajki, 13, 19, 20 Jak zdobyć prawo jazdy? Maskotka 10.30 Bajki, 11.15, 15.30, 17.30, 19.30 Mania wielkości. Pasaż 10, 11, 12, 13, 14, 15, 17 Przygody Bolka i Lolka. 18, 20, 22 No i co

doktoru? Podwawelskie 11, 12 Bajki, 16 Winnetou w dolinie śmierci (jug. b.o.), 18 Charley Varrick. Puchatek 10, 11, 12, 13, 14, 15, 16 Coralgol na festiwalu, 17 Klan Sycylijskich. Tęcza 15, 17, 19 Synowie szeryfa. Sfinks 11, 12, 13 Bajki, 16, 18, 20 Mr Majestek. Mikro 16, 18, 20 Mściciel. Kultura 16, 18 Warszawa premiera (pol. b.o.), 20 Joe Kidd.

WYSTAWY MUZEA

Sobota — Niedziela: Wawel — komnaty (sob. niedz. 10—14.15 i 15—18). „Wawel zaginiony” (sob. niedz. 10—15.30). Skarbiec i Zbrojownia (sob. niedz. 10—14.15 i 15—18). Zamek i Muzeum w Pleskowej Skale (sob. niedz. 10—17). Muzeum Lenina, Topolowa 5: Lenin w Polsce, „100-lecie powstania kwietniowego w Bułgarii” (sob. 10—17, niedz. 10—15 wst. wolny). Oddział w Pononinie „Lenin na Podhalu” (sob. niedz. 8—16 — wst. wolny). w Białym Dunaju (sob. niedz. 9—16 — wst. wolny). Muzeum Historyczne. Oddziały: Janna 12: Dzieje i kultura Krakowa, „Militaria”, „Zegary” (sob. niedz. 9—14). Szpitalna 21: Dzieje teatru Krak., „Scenografia w XXX-lecie „Grotowski” (sob. niedz. 9—14). Krzysztofory, Rynek Gł. 35: Dawne instrumenty muzyczne (sob. niedz. 9—14). Wieża Ratuszowa (sob. 8.30—13.30, niedz. 9—15.30). Muzeum Narodowe — Oddziały: Sukiennice: Galeria polskiego malarstwa i rzeźby 1764—1900 (sob. niedz. 10—16). Dom Matejki, Floriańska 41 (sob. 10—16, niedz. 9—13). Szolajskich, pl. Szczepiński 9: Pol. malarstwo i rzeźba do 1764 r. (sob. niedz. 10—16). Czartoryskich, Pijarska 8: Wyst. arcydzieł ze zbiorów Czartoryskich (sob. 10—16, niedz. 9—13). Nowy Gmach, al. 3 Maja 1: Polskie malarstwo i rzeźba XX w., Ekspresjonizm w grafice polskiej, Sztuka ruskarska (sob. niedz. 10—16). Archeologiczne, Poselska 3: Starożytność i średniowiecze Małopolski. Kolekcje zabytków archeologii śródziemnomorskiej, Starożytność Peru w zbiorach Muzeum Archeologicznego (sob. 14—18, niedz. 10—14). Podziemne kościoła św. Wojciecha w Ryнку Głównym: „Dzieje Rynku krakowskiego” (sob. 9—16, niedz. 13—17). Etnograficzne, pl. Wolność 1: „Dziecko w sztuce ludowej — Sztuka ludowa dla dziecka” (niedz. 10—15). Przyrodnicze, Sławkowska 17: „Fauna Polski”, „Fauna epoki lodowcowej” (sob. niedz. 10—13 — wst. wolny). Galerie: ZPAF, ul. Anny 3: „Interferencje” W. i I. Egipterski (sob. niedz. 10—18). Sztuki Współczesnej, Bracka 2: Wyst. Wolfa Vostella (sob. 11—18, niedz. 10—18). N. Huta, al. Róż 3: Malarstwo Józefa Lyss (sob. niedz. 11—18). KTF, ul. Boh. Stalingradu 13: „Venus 76” (codz. 9—21). Kopalnia Sól, Wieliczka (sob. niedz. 8—18). Muzeum Żup Krakowskich (sob. niedz. 9—20). Muzeum Lotnictwa i Astronautyki, Czyżyny (sob. niedz. 10—14).

DYŻURY

Sobota: Chir. Prądnicka 80, Chir. dzieci. Prokocim, Neurol. Kobierzyn, Okulist. Kopernika 38, Urolog. Prądnicka 35, Laryng. Kopernika 23a. (inne oddziały szpitali wg rejonyzacji). Pogot. Ratunk. Siemirudzkiego 1: wypadki tel. 09, z chorowania i przewozy: 380-55, Rynek Podgórski 2: 625-50, 657-57, al. Pokoju 7: 109-01, 105-73, Lotnisko Balce 745-08, Pogot. MO tel. 07, Telefon Zaufania 371-37 (16—22), Straż Poż. 08, Informacja o Usługach, Mały Rynek 5, tel. 565-88, 228-56 (niedz. niedz.). Nowa Huta:

Pogot. MO tel. 411-11, Pogot. Ratunk. 422-22, 417-70, Straż Poż. 433-33, Dyżur pediatr. dla Nowej Huty, Szpital w Nowej Hucie, Informacja kolejowa zagr. 222-48, centra. 237-60—70, wewn. 3514, kraj. 595-15, 238-80 do 82, Informacja Kodowa tel. 413-54 (dla N. Huty), 203-22, 203-42, 584-23, 230-19, Międzyn. Telefon Zaufania 216-41 całą dobę, 262-33 (8—16), Krak. Tow. Świadomego Macierzyństwa, Młod. Poradnia Lekarska, ul. Boh. Stalingradu 13, tel. 578-08 (codz. 9—18), Wzrosty domowe lekarzy chorób dzieci — Lek. Spółdz. Pracy, tel. 593-43, 568-86 (sob. 16—33.30, niedz. 8—23.30), Informacja Turystyczna „Wawel — Tourist”, Pawła 8, tel. 260-91 (sob. 8—21, niedz. 8—17), Informacja Kulturalna, KDK, pok. 144/III p. (tel. 243-02, w godz. 11—18), Poradnia Przedmałżeńska i Rodzinna, pl. Wiosny Ludów 6 (pon. śr. i piąt. 16—19), Dyżurne przychodnie — ogólne, pediatryczne, stomatologiczne, gabinety zabiegowe (Świadczenia ambulatoryjne i wizyty domowe). Przychodnia al. Pokoju 4, w godz. 18—22, tel. 181-80, a dla poradni pediatrycznej 183-96 — dla Środmięścia, Przychodnia, os. Jagiellońskie, bl. 1, w godz. 18—22, tel. 469-15 — dla Nowej Huty. Przychodnia, ul. Kronikarza Gała 24, w godz. 18—22, tel. 725-55 — dla Krowodrzy, Przychodnia, ul. Krasickiego Bocza 3, w godz. 18—22, tel. 618-55 — dla Podgórz, Informacja Służby Zdrowia: od godz. 8 do 22, 378-89, od godz. 22 do 8, tel. 240-93. (w szpitalach).

Chir. Prądnicka 85/97, Chir. dzieci. os. Na Skarpie, Neurol. Urolog. Prądnicka 35, Okulist. Witkowiec, Laryng. Kopernika 23a. (inne oddziały szpitali wg rejonyzacji).

APTEKI

Sobota — Niedziela: Rynek Gł. 42, pl. Wolności 7, Pstrowskiego 94, Nowa Huta — Centrum A.

RÓŻNE

ZOO (Lasek Wojski) od godz. 9 do 18. Salon Gier Sport, ul. Marka 34 — Planty (codz. 11—21). Salon rozrywk., ul. Pstrowskiego 12 (11—21). Ogród Botaniczny (Kopernika 27) 10—17. Barbakan godz. 18—22 Discoeteka. Strzelnica Sport. obok „Korony” godz. 10—21.

RADIO

Sobota Program I: NA FALI 1322 M. Wiadomości: 19, 20, 21, 22, 23. 17 Studio Młodych — Radiokurier. 19 Muzyka i Aktualności. 18.25 Nie tylko dla kierowców. 18.30 Parada polskiej piosenki. 19.15 W kregu melodii operetkowych. 20.05 Podwieczorek przy mikrofonie. 21.35 Przy muzyce o sporcie. 22.20 Na saksofonie altowym gra Paul Desmond. 22.30 Sobotnia dyskoteka.

Program II

Wiadomości: 21.30, 22.30. 17 J. S. Bach: Suita angielska g-moll. 17.20 „Królowie nie mają nóg” — pow. V. Neiffa, fragm. 3. 17.40 „Czata” — magazyn wojskowy Studia Młodych. 17.55 Polska muzyka w Oestersund. 18.30 Echo dnia. 18.40 „Czas i ludzie” — aud. kombatancka. 19 Matysiakiowie. 19.30 Aud. z cyklu: „Opera w przekroju” — „Lucja z Lammermooru”. 20.30 Przegląd filmowy — Kamera. 20.45 76 lat muzyki naszego stulecia. 21.45 Wiadomości sportowe. 21.50 Barok dla wszystkich. 22.30 „Jak zostać dziennikarzem radiowym” — mag. 23.40 Kącik starych płyt.

Program III

UKF 66.85 MHz. Wiadomości: 17, 19.30. 17.05 Muzyczna poczta UKF. 17.40

Rep. z kraju. 18 Muzykobranie. 18.30 Polityka dla wszystkich. 18.45 W podwójnej roli zespół Chaitur-nik. 19.50 „Katar” — 31 odc. pow. St. Lema, 20 Zapraszamy do Trójki. 22.15 „Nad Niemnem” — odc. 6 pow. E. Orzeszkowej. 22.45 Spiewa Czesław Niemen. 23.05 Wieczór z Perry Como. 23.50 Na dobranoc gra Thijs van Leer.

Program IV

I AUDYJCJE LOKALNE ROZGŁOSIENIA KRAKOWSKIEJ UKF 68.75 MHz. 16.40 Wiadomości znan Wisty 1 Dunajca (Kr). 16.50 Informator Kulturalny (Kr). 17 Na radiowej antenie wasze troski nasze wnioski (Kr). 17.15 Jazz na gorąco, jazz na zimno (Kr). 17.30 Fel. W. Zechen-tera „Niedzielną pociąg” (Kr). 18 Aud. rozrywkowa słown.-muz. pt. „Bar Barbar”. 18.25 Transm. meczu piłkarskiego o mistrzostwo I ligi Wisła Kraków — (Pogoń Szczecin). 19.15 Język rosyjski. 19.30 Stereofoniczne Studio Rozrywkowe Rozgłośni PR w Krakowie (Kr). 21.15 Lokalny stereofoniczny program muzyczny — muzyka poważna (Kr). 22.15 Radiowe portrety Polaków. 22.35 Geografia jazzu.

Niedziela Program I

Wiadomości: 7, 8, 9, 10, 12.05, 16, 19, 20, 21, 23. 7.15 Polska Kapela pod dyr. F. Dzierżanowskiemu. 7.30 Moskwa z melodią i piosenką. 8.15 Przeboje sprzed lat. 9.05 Wiadomości sportowe. 9.10 Chwila muzyki. 9.15 Radiowy Magazyn Wojskowy. 10.25 Lista przebojów. 11 Dla dzieci „Legenda o czarodziejskim młynku z Wieliczki” — słuch. 11.20 Radio-wa musicorama. 12.05 W samo południe. 12.35 Koncert muzyki popularnej. 13 Wesoły autobus. 14 Recital z pauza — Anna German. 14.30 W Żezioranach. 15 Koncert żyweń. 16.05 Informacje dla kierowców. 16.06 Teatr PR — „Renta prezydenta” — słuch. 16.46 Gwiazda jazzu. 17.15 Niedzielne Spotkanie Studia Młodych. 18 Komun. Total. Sport. i wyniki regionalnych gier liczebnych. 18.10 3XR — Radiowa Rewia Rozrywkowa. 19.15 Przy muzyce o sporcie. 20.05 Dyskusja na tematy międzynarodowe. 20.20 Karin Krog śpiewa Gershwin-a. 20.40 O autorze „Patuby” — gawędka. 21.05 Parada polskiej piosenki. 21.30 Radiokabaret. 22.30 Rawa piosenek. 23.05 Wiadomości sportowe. 23.20 Na zielonym parkiecie.

Sobota I

16.25 Program dnia. 16.30 Dziennik. 16.40 Obiektyw. 17 Kółko i krzyżyk — teleturniej. 17.20 Za kierownicą. 17.40 Avante camera-da. 18.10 Zaproszenie do tańca — tango. 19.20 Dobranoc. 19.30 Monitor. 20.20 Frankenstein i inni — film pr. hiszp. 21.45 Śladami Gauguina czyli spotkanie z Johnem Gabilou — pr. rozrywk. 22.35 Dziennik. 22.55 Jan Kiepusa — godzina wspomnień.

Sobota II

15.45 Program II proponuje. 15.50 Program dnia. 15.55 Muzyczna teleteka. 16.40 Teatr Telewizji na Świecie — W. Szekspir: Król Lir. 19 Kronika. 19.20 Dobranoc. 19.30 Monitor. 20.20 Goście Friedrichstadt-Palast — pr. rewiowy. 21 Kino Miniatur — Wielkie i małe metafory. 21.45 — „24 godziny”. 21.55 Śmierć profesora — film z cyklu — „Telefon 110” — pr. NRD.

Niedziela I

7.25 i 7.45 Technikum Rolnicze. 8.05 Przypominamy, radzimy. 8.15 Nowoczesność w domu i zagrodzie. 8.40 Bieg po zdrowie. 8.50 Wiadomości sportowe. 8.55 Program dnia. 9.05 Teleanek. 10.20 Antena. 10.40 W starym kinie — Czarny pirat —

Program II

Wiadomości: 7.30, 8.30, 12.30, 18.30, 21.30, 23.30. 7.35 Felieton literacki. 7.45 W rannych pantoflach. 8.25 „Zawsze w niedzielę” — fel. 8.35 Publicystyka międzynarodowa. 8.45 Piosenki i tańce Czechosłowacji. 9 Magazyn kolekcjonera. 9.30 Max Reger: Fantazja chorałowa. 10 Poznajemy płyty Polskich Nagrań. 10.30 Poetycki koncert żyweń. 11 Rozgłosnia Harcerska. 11.40 Anegdota i fakty. 12.05 Muzyka. 12.35 Czy znasz tę książkę? — zagadka literacka. 13 Oddźwięki koncertu Orkiestry Symfonicznej Radia Węgierskiego. 14 Osobliwości „Studia LI”. 14.20 Piosenki Ryszarda Straussa. 15 Teatr dla Dzieci i Młodzieży — „Marjorie” — odc. 2 ser. słuch. 15.30 „Literackie pary — w muzyce romantycznej”. 16 Koncert chopinowski. 16.30 Podwieczorek przy mikrofonie. 17 Oddźwięki koncertu Igora Strawińskiego. 18.45 Kabarek reklamowy. 19 Teatr PR — „Złota wyspa” — słuch. 20 Gra skrzypce Jascha Heifetza. 21 Polska skrzydła. 21.15 Piosenki żołnierskie. 21.30 Wiadomości sportowe. 21.55 Wirtuozi nowej muzyki. 22.30 Encyklopedia humoru. 23 Muzyka. 23.35 Koncert na dobranoc.

Program III

Wiadomości: 8.30, 14, 19.30. 7.30 Postuchajmy jeszcze raz. 8.35 Co kto lubi. 9 „Katar” — 31 odc. pow. St. Lema. 9.30 Dyskoteka pod gruszą. 10 — „60 minut na godzinę”. 11 Dyskoteka pod gruszą. 12 „Klucze Wisły” — 8 odc. słuch. dokum. 12.25 Muzyka z sal koncertowych. 13.15 Z muzycznego archiwum Pr. III. 13.45 Śpiewali w Sopocie — W. Baglajenko i M. Magomajew. 14.05 Peryskop. 14.30 Śpiewali w Sopocie — M. Fugain i D. Gerard. 14.45 Za kierownicą. 15.10 Przeboje z nowych płyt. 15.50 Śpiewali w Sopocie — H. Vondraczkowa i K. Golt. 16.15 Tryptyk prowincjonalny — rep. 16.45 Śpiewali w Sopocie — zespoły Fonograf i Locomotiv GT. 17.15 Antologia piosenek francuskiej. 17.55 Mini-max — czyli minimum słów, maksimum muzyki. 18.30 Wysunięta placówka — słuch. 18.50 Gra Zbigniew Namysłowski. 19.10 Piosenki z magnetowidu. 19.30 „Katar” — 12 odc. pow. St. Lema. 20 Salomonowy Beethoven. 21 „Tu na tych wzgórzach” — poezja rumuńska. 21.20 Nowa płyta Neila Diamonda. 22.15 Wieczory z Montalgnem — „O Francji i Francuzach”. 22.30 Śpiewali w Sopocie — J. Baez i N.

Sobota I

film arch. pr. USA. 11.45 Dziennik. 12.05 Piórkami i węglem — Zaulki — cz. I. 12.30 Koncert skrzypcowy E-dur J. S. Bacha. 13 Dla dzieci — Znam ten lek, byłem dzieckiem. 13.40 Klub Szczęśliu Kontynentów — rozspiewane dziewczęta z Chicago. 14.30 Wdowi warszawski. 16.05 Rodzina Dzielnych — z cyklu — Wizyty. 16.15 Losowanie Dużego Lotka. 16.30 Tele-Echo. 17.30 Sprawozdawczy magazyn sportowy. 19.15 Wieczorynka. 19.30 Dziennik. 20.20 Bajka dla dorosłych. 20.30 Eleonora — ser. film wł. 21.35 Spotkanie z gwiazdą — Jean Ferrat. 22.50 Informacyjny magazyn sportowy.

Niedziela II

14.55 Program dnia. 15 Bitwy. kampanie, dowódcy. 15.35 Baśń o Kalife Bocianie. 16.35 Pół zartem, pół serio — pr. rozrywk. 17.15 W kregu kultur i obyczajów — zestaw filmów dok. 18.05 Festiwal, festiwal. 19.15 Wieczorynka. 19.30 Dziennik. 20.20 Noc hieny — widowisko muzyczne. 21.35 Kino letnie — Melduje postuszenie — cz. II filmu fab. pr. CSRS. UWAGA: Za zmiany w ostatniej chwili wprowadzone w programie teatrów, kin, radia i telewizji — redakcja nie bierze odpowiedzialności.

Program IV

Wiadomości: 7, 8, 16. 7.05 Poranek z przebojem. 7.50 H. Purcell — Niech wnijdą synowe sztuki — oda na dzień urodzin królowej Marii. 8.29 Pogoda (Kr). 8.30 Koncerty i recitale. 9 Poranek literacki — muzyczny poświęcony twórczości Adama Włodka (Kr). 10 Godzina przebojów w wakacyjnym nastroju. 11 „Salzburger Festspiele 1976” — Poranek Mozartowski. 12 „Oblicze ziemi” — fragm. prozy J. Iwaszkiewicza. 13 Gra Orkiestra Akademii „St. Martin — in-the Fields”. 13.20 Elżbieta Stefańska-Lukowicz z towarzyszeniem Monachijskiej Orkiestry Kameralnej — gra koncerty klasyczne Bach

REGIONALNE BIURO SPRZEDAŻY

„CEPELIA” w Krakowie, Rynek Gł. 7
ZATRUDNI NATYCHMIAST w nowo utworzonych punktach sprzedaży w Sukiennicach:

- sprzedawców prowizyjnych
- magazynierów
- pracowników fizycznych
- dekoratora

ZGŁOSZENIA przyjmuje i informacji udziela Dział Organizacyjno-Pracowy i Kadr, telefon 556-90. K-6283

Praca

STAŁA opiekunka do siedmioletniego dziecka, potrzebna. — Kraków, Biskupia 14 m. 15 — telefon 365-47. 10821-g

PANIA dochodząca do 2-letniej dziewczynki, przyjmie. Urzędnicza 10/9. 10805-g

Nauka

STUDENTKA V roku matematyki udzieli uczniom i studentom korepetycji z przedmiotów ścisłych. — Frydrych, os. Kabłowe, Wieliczka 76B/49. 8722-g

WPISY na kursy pisania na maszynach, półroczne i roczne, oraz biurowości i korespondencji — przyjmuje Stowarzyszenie Stenografów i Maszynistów w Polsce — Oddział w Krakowie, ul. Wierzeńska 5/6, telefon 579-90, w godzinach 9-14 i 16-19. K-6222

ELEKTROTECHNIKA — maszyny, miernictwo — lekcji udzieli mgr inż. Dutka — Okolna 7/20. 10607-g

KURSY

PRZYGOTOWUJĄCE DO MATURY z zakresu szkół zawodowych oraz KURSY

- ◆ KROJU I SZYCIA,
- ◆ DZIEWIARSTWA MASZYNOWEGO

organizuje Oddział Usług Oświatowych i Poligraficznych „WIEDZA”. Zgłoszenia i wpisy: Kraków, ul. MAZOWIECKA 26a. K-6064

KURSY

języków obcych:

- ◆ ANGIELSKIEGO
- ◆ NIEMIECKIEGO
- ◆ FRANCUSKIEGO
- ◆ WŁOSKIEGO
- ◆ ROSYJSKIEGO

organizuje Oddział Usług Oświatowych i Poligraficznych „WIEDZA”.

Do dyspozycji słuchaczy: laboratoria przystosowane do nauki języków, podręczniki i wysoko kwalifikowani lektorzy.

Zgłoszenia i wpisy: Kraków, ul. MAZOWIECKA 26a. K-6061

Matrymonialne

ROZWIEDZIONY, bez zobowiązań, na stanowisku, posiadający samochód — pozna samotną Panią o miłej prezencji, do lat 37. Cel matrymonialny. Warunek — mieszkanie. Oferty 11270 „Prasa” — Kraków, Wiśna 2.

Kupno

FIAT 126p, nowy — kupię. Telefon 627-03, od godziny 15. 10431-g

Sprzedaż

DACHÓWKĘ — sprzedam. Wieniawskiego 47. 10489-g

KALKULATOR amerykański „Novus” sprzedam. Długa 64/4. 9468-g

PRASOWALNIE elektryczną (maszyną), sprzedam zaraz. Oferty 9934 „Prasa” — Kraków, Wiśna 2.

SKODA S-100 — standard, fabrycznie nowy — sprzedam. Oferty 10766 „Prasa” — Kraków, Wiśna 2.

WAPNO lasowane kilkulitnie i komplet drzwi do Nysy — sprzedam. — Kraków, Kasprzowicza 32.

FIAT 850 sprzedam lub zamienię na samochód większy. Kraków, Ujejskiego 6 m. 2, godz. 16-18. 11306-g

„WARSZAWA M-20” z nowym silnikiem — sprzedam. — Kraków-Olsza II, ul. Brogi 40/108, od godz. 16. 11323-g

SYRENA 105, fabrycznie nowy, sprzedam. Zgłoszenia: telefon 287-00, wewn. 40. 10439-g

SYRENA 105, fabrycznie nowy, sprzedam. Telefon 385-75. 10434-g

DO zapłonu wzmacniacze elektroniczne m-ki Spark-King, produkcji amerykańskiej, sprzedam. Oferty 10703 „Prasa” — Kraków, Wiśna 2.

GITARE basową „Höfner” sprzedam. — Zgłoszenia: Kraków, ul. Masarska 16/31. 10723-g

SAMOCHÓD „Wolga Gaz 24”, sprzedam. Siemolniki, ul. Kościuszki 29. 10714-g

FIAT 1800 z częściami i zapasowymi, sprzedam lub zamienię na mniejszy. — Nowa Huta, os. Kazimierzowskie 18/364. 10729-g

PILNIE sprzedam samochód Wolga-combi — oraz aparaty muzyczne: 100 W, 60 W, wzmacniacz 2x50 W, stereo. — Nowa Huta, os. Krakowiaków 39/7. 10732-g

TRABANT 600, stan bardzo dobry, sprzedam pilnie. Grzegorzeczka 25 — w godzinach 15-19. 10340-g

TAPCZAN z szafką — szafę trójdziałną, fotel „amerykanke” — ciemny orzech — sprzedam. Telefon 557-33. 10307-g

SYRENA 104, rok produkcji 1971 — Skawina, ul. Browarna 2. 10350-g

PRZYCZEPE kempingową (robiona). 5-osobową — sprzedam. Telefon 461-98. 10349-g

FIAT 125P — 1500, rok 1974, Al. Planu 6-letniego 34 (Wiczysta), w godzinach 15-19. 10357-g

PRZETARGI

Okręgowe Przedsiębiorstwo Rozpoznawania Filmów w Krakowie, ul. Smoleńsk 2, OGŁASZA PRZETARG NIEOGRANICZONY na wykonanie robót wyposażeniowych i urządzenia wnętrz sali projekcyjnej w Krakowie przy ul. Smoleńsk 2.

W zakres robót wchodzi roboty stolarskie, budowlane, ślusarskie i tapicerskie.

Termin wykonania: IV kwartał br.

Podkłady ofertowe oraz dokumentację projektową można otrzymać do wglądu w Dziale Budowlano-Remontowym, Kraków, ul. Smoleńsk 2, II piętro, pokój nr 205, w godz. 8-15.

Komisyjne otwarcie ofert nastąpi w dniu 1 września, o godz. 14, w sali konferencyjnej przy ul. Smoleńsk 2, II piętro, pokój nr 203.

Zastrzega się prawo dowolnego wyboru oferenta, bądź unieważnienia przetargu bez obowiązku podania przyczyn. K-6312

ABSOLWENCI SZKÓŁ PODSTAWOWYCH!

ZAKŁAD DOSKONALENIA ZAWODOWEGO W KRAKOWIE OGŁASZA WPISY

w warsztatach szkoleniowych, na rok 1976/77 — do klas pierwszych w zawodach:

- tokarza, ślusarza-mechanika — 31-108 Kraków, ul. Smoleńsk 9
- mechanika precyzyjnego — 31-009 Kraków, ul. Friedleina 20
- elektromechanika — 30-424 Kraków, ul. Kościuszkowców 6.

Nauka trwa trzy lata. — Przyjęcia odbywają się bez egzaminów wstępnych. Przy wpisie należy do podania dołączyć:

- ◆ życiorys
- ◆ świadectwo z urzędu
- ◆ kartę informacyjną ze szkoły podstawowej
- ◆ świadectwo ukończenia szkoły podstawowej
- ◆ 3 fotografie formatu legitymacyjnego.

„DACIA 1300” po małym wypadku. — Hodura, Piaszowska 12. 10484-g

FIAT 125p Combi — 1500, nowy, sprzedam. Telefon 606-49. 11254-g

Lokale

SUPERKOMFORTOWY pokój odnajmę uczennicy lub studentce I roku. — Czysz z góry. — Oferty 11311 „Prasa” — Kraków, Wiśna 2.

DO wynajęcia pokój nieumeblowany. Czysz z góry. Prokocim, Telligi 30/39. 10783-g

TEATR Studencki „INFERNO” — poszukuje w rejonie Rynku Głównego kwatery dla aktorów-studentów. Zgłoszenia pisemne: Teatr „INFERNO” — Kraków, Rynek Główny 7. K-6287

PANIENKA pracująca poszukuje niekrepującego pokoju. — Oferty 10793 „Prasa” — Kraków, Wiśna 2.

NIEPALACA — kulturalna studentka I roku poszukuje pokoju. Oferty 10442 „Prasa” — Kraków, Wiśna 2.

PRACUJĄCA poszukuje pilnie niekrepującego pokoju. Czysz płątny z góry. — Oferty 9954 „Prasa” — Kraków, Wiśna 2.

EMERYTKA szuka pokoju przy samotnych. — Oferty 10617 „Prasa” — Kraków, Wiśna 2.

PRACUJĄCA poszukuje pokoju. Czysz miesięczny. Oferty 10683 „Prasa”, Kraków, Wiśna 2.

ZDECYDOWANIE sprzedam nowe, dwupokojowe mieszkanie pokażkowe, w centrum Krakowa (Krowodrza). — Oferty 10741 „Prasa” — Kraków, Wiśna 2.

ZDECYDOWANIE kupię dom 4-6-izbowy, komfortowy, z niedużym ogrodem — w Krakowie lub okolicy. Oferty 10438 „Prasa” — Kraków, Wiśna 2.

SPRZEDAŁ parcele budowlaną. Zgłoszenia: Wieliczka, Siemiradzkiego 6. 10425-g

KUPIĘ w Krakowie dom dwurodzinny, względnie duży jednorodzinny. Oferty 10659 „Prasa” — Kraków, Wiśna 2.

SPRZĄTACZKI

do sprzątania pomieszczeń biurowych — ZATRUDNI ZARAZ KRAKOWSKIE WYDAWNICTWO PRASOWE.

Zgłoszenia w Dziale Administracji Krakowskiego Wydawnictwa Prasowego — Kraków, ul. Wiśna 2, III piętro, pokój nr 30, w godz. 10-15.

PROJEKT PLANU ZAGOSPODAROWANIA PRZESTRZENNEGO OS. „NA WIERZCHOWINACH” W KRAKOWIE

Urząd Dzielnicy Kraków - Krowodrza Wydział Gospodarki Przemysłowej i Architektury — zawiadamia, że w lokalu Wydziału przy al. Słowackiego 20, IV piętro, pokój nr 63, od dnia 19 sierpnia do 3 września br., codziennie, z wyjątkiem niedziel, w godzinach 13-15, oraz w soboty w godzinach od 10 do 12 — jest wyłożony do publicznego wglądu projekt planu szczegółowego zagospodarowania przestrzennego osiedla „Na Wierzchowinach”.

Plan ten obejmuje tereny ograniczone: od północy — rzeką Rudawą, od wschodu — granicą os. Podłącze-Tyszki, od południa — ul. Królowej Jadwigi, od zachodu — ul. Nad Zalewem.

Zainteresowane jednostki gospodarki uspołecznionej, organizacje społeczne i zawodowe, stowarzyszenia oraz inne osoby prawne i poszczególni obywatele mogą zapoznać się z projektem planu, uzyskać potrzebne wyjaśnienia oraz zgłosić swoje uwagi i wnioski do projektu planu. K-6274

Różne

SPRZEDAŁ dom dwurodzinny plus drugie piętro niższe, razem 9 pokoi z przynależnościami, pełny komfort, woda, gaz, centralne. Przyjeździe przygotowane na rzemiosło. W rozliczeniu przyjmie mniejszy domek — mieszkanie własnościowe. Może być w innej miejscowości. — Położenie domu — Borek Fałęcki, blisko tramwaju. Tylko poważne oferty kierować „Prasa” — Kraków, Wiśna 2. — dla nr 11268.

OGRAŻENIE samodzielnego poszukuje. Okolice Friedleina lub Zwierzyniecka. Telefon 557-60. 10755-g

OGRAŻENIE do wynajęcia na Starej Olszy. Oferty 10493 „Prasa” — Kraków, Wiśna 2.

KUPIĘ lub wynajmę garaż ogrzewany z bieżącą wodą i kanalizacją, w Nowej Hucie lub okolicy. Oferty 10351 „Prasa” — Kraków, Wiśna 2.

PRZYJMUJE w powódz choroby wspólnika-fachowca, do prowadzonej cukierni-lodziarni, ze sklepem w Krakowie lub sprzedam. Oferty 11269 „Prasa”, Kraków, Wiśna 2.

ZNALEZIONO psa rasowy „wyzel”. — Zgłoszenia: ul. Kurczaba 1/5, Nowy Prokocim. 11303-g

17 SIERPNIĄ, na ul. Florjańskiej zgubiłam pamiątkowy zegarek damski marki „Omega”. — Zwrot nagrodę. — Kraków, Kąk 6/3. 10771-g

Zguby

Federacja Socjalistycznych Związków Młodzieży Polskiej Komenda Krakowska Ochotniczych Hufców Pracy wspólnie z Miejskim Przedsiębiorstwem Robót Inżynierskich w Krakowie, Rynek Główny 25 organizuje

OCHOTNICZY HUFIEC PRACY

dochodzący — roczny — dla młodocianych. Młodzież, w wieku 16-18 lat, chętna do pracy w zawodzie:

- ŚLUSARZA-MECHANIKA
- BETONIARZA DROGOWEGO
- TOROWEGO

proszona jest o zgłaszanie się w Komendzie Krakowskiej OHP w Krakowie al. Słowackiego 44 lub

w Samodzielnej Sekcji Kadr i Szkolenia MPRI w Krakowie, Rynek Główny 25.

Zapewnia się:

- ukończenie szkoły podstawowej w jednorocznym systemie
- naukę-przyuczenie w zawodzie
- dla najlepszych zostanie w dwuletnim stacjonarnym OHP, w którym praca połączona jest z odbywaniem szkolenia wojskowego
- inne świadczenia przysługujące pracownikom zgodnie z Kodeksem Pracy i Układem Zbiorowym Pracy w Budownictwie.

Zgłaszając się do hufca należy zabrać ze sobą:

1. wyciąg aktu urodzenia (do wglądu)
2. świadectwo z ostatniej ukończonej klasy szkolnej
3. dwie fotografie
4. zaświadczenie lekarskie o stanie zdrowia, stwierdzające przydatność do nauki zawodu
5. pisemna zgoda rodziców

MŁODZI KOLEDZY — NIE ZWLEKAJCIE — ILOŚĆ MIEJSC OGRANICZONA! PRZED WAMI SZANSA ZDOBYCIA WYSOKO CENIONEGO ZAWODU!

PRZEDSIĘBIORSTWO Transportowo Sprzętowe Budownictwa



transbud KRAKÓW

ODDZIAŁ I — ul. BALICKA nr 56

organizuje bezpłatne **KURSY KIEROWCÓW** na podwyższenie kwalifikacji prawa jazdy z kategorii B na kategorię C.

Warunkiem przyjęcia na kurs jest:

- ◆ posiadanie prawa jazdy kat. B
- ◆ zobowiązanie podjęcia pracy w tymże przedsiębiorstwie po ukończeniu kursu
- ◆ aktualne badania lekarskie.

W okresie trwania kursu istnieje możliwość zatrudnienia uczestników. — Przedsiębiorstwo zabezpiecza zakwaterowanie.

Zgłoszenia przyjmuje: — dział pracowniczy Oddziału I, Kraków-Krowodrza, ul. Balicka 56 — telefon 758-00. K-6037

«SPOŁEM» WSS w Krakowie zatrudni:

- kierowników sklepów spożywczych
- sprzedawców
- pracowników fizycznych do prac magazynowych, w paczkarniach i zakładach gastronomicznych
- agentów do prowadzenia sklepów spożywczych.

Warunki płacy wg układu zbiorowego pracy pracowników spółdzielczości spożywców.

Zgłoszenia przyjmują, w godzinach 7-15, działy kadr oddziałów:

- „Śródmieście” — Kraków, ul. 1 Maja 6 — IV piętro
- „Krowodrza” — Kraków, al. Krasińskiego 11b V piętro
- „Podgórze” — Kraków, ul. Miodowa 21
- „Nowa Huta” — osiedle Teatralne 9
- „Gastronomii” — Kraków, ul. Waryńskiego 4
- Handlu Artykułami Żywnościowymi — Kraków, ul. Grzegorzeczka 79. K-6349

PRZEDSIĘBIORSTWO PAŃSTWOWE

POLMOZBYT

w KRAKOWIE, al. 29 LISTOPADA nr 90

zawiadamia PT Klientów, że w dniach od 23 sierpnia do 6 września br.

DZIAŁ SPRZEDAŻY OGUMIENIA i MAGAZYNY OGUMIENIA w Krakowie, przy ul. Prandoty 6/8

z powodu przeprowadzanej inwentaryzacji. K-6361

ABSOLWENCI SZKÓŁ PODSTAWOWYCH!

ZAKŁAD DOSKONALENIA ZAWODOWEGO W KRAKOWIE OGŁASZA WPISY

w warsztatach szkoleniowych, na rok 1976/77 — do klas pierwszych w zawodach:

- tokarza, ślusarza-mechanika — 31-108 Kraków, ul. Smoleńsk 9
- mechanika precyzyjnego — 31-009 Kraków, ul. Friedleina 20
- elektromechanika — 30-424 Kraków, ul. Kościuszkowców 6.

Nauka trwa trzy lata. — Przyjęcia odbywają się bez egzaminów wstępnych. Przy wpisie należy do podania dołączyć:

- ◆ życiorys
- ◆ świadectwo z urzędu
- ◆ kartę informacyjną ze szkoły podstawowej
- ◆ świadectwo ukończenia szkoły podstawowej
- ◆ 3 fotografie formatu legitymacyjnego.



Jedenastka szczecińskiej POGONI sprawdzi mistrzowskie aspiracje zespołu „BIAŁEJ GWIAZDY”

JUŻ po raz pięćdziesiąty piłkarze ekstraklasy staną do walki o mistrzowski tytuł. W gronie 48 dotychczasowych mistrzów Polski (w 1939 roku wojna stanęła na przeszkodzie dokończenia rozgrywek, którym przewodził Ruch) znalazło się 12 drużyn. Najwięcej tytułów mistrzowskich wywalczył Ruch Chorzów (11), potem Górnik Zabrze (10), Cracovia i Wisła (po 5), Pogoń Lwów i Legia W-wa (po 4), Warta Poznań, Polonia Bytom i Stal Mielec (po 2) oraz Garbarnia, Polonia W-wa i ŁKS (po 1). Kto zostanie mistrzem Polski w sezonie 1976/77 — oto pytanie miłośników futbolu w naszym kraju.

Kandydatów do miana najlepszej drużyny w Polsce jest wielu. W gronie faworytów wymienia się aktualnego mistrza — mielecką Stal, która, jeśli pozyska Szarmacha, to z pewnością stanie się faworytem nr 1. Zaraz za mieleczanami w teoretycznych typowaniach na mistrza stawia się jedenastkę „Białej Gwiazdy”. Piłkarze krakowscy, będący o krok od zdobycia tytułu w minionych rozgrywkach, z pewnością mogą stać się postrachem i pogromcą wszystkich drużyn krajowych pod warun-

Samolotem do Glasgow na mecz Celtic - Wisła

Gwardyjskie Towarzystwo Sportowe „Wisła” wraz z Krakowskim Okręgowym Związkiem Piłki Nożnej z myślą o kibicach organizują wyjazd do Glasgow na mecz I rundy rozgrywek o Puchar UEFA: Celtic — Wisła (15 września br.). Sympatycy „Białej Gwiazdy” odbędą podróż w obie strony samolotem. Odlot z Krakowa w dniu 13 września o godz. 16.45, zaś powrót do podwawelskiego grodu nastąpi w dniu 16. IX. Oplata za wyjazd łącznie z paszportem wyniesie ok. 10 tys. zł. Zgłoszenia przyjmuje do dnia 24 sierpnia (do godz. 15.00) Krakowski OZPN, ul. Basztowa 6.

Telegraficznie

BRATYSŁAWA. Po 3 etapach XX kolarski wyścig dookoła Słowacji w klasyfikacji prowadzi L. Pavlicek (CSRS), a najlepszy z Polaków J. Majchrowski zajmuje 17 miejsce.

NOWY TARG. Podczas hokejowego turnieju II-ligowa Cracovia przegrała z reprezentacją juniorów CSRS 3:5 (2:2, 1:2, 0:1).

TORONTO. Wojciech Fibak awansował do III rundy tenisowych mistrzostw Kanady pokonując łatwo Kanadyjczyka Grega Haldera 6:2, 6:3.

MOSKWA. Dwaj piłkarze radzieccy Blochin i Wieremiejew ulegli wypadkowi samochodowemu. O ile obrażenia Blochyna nie są groźne i piłkarz ten być może już we wrześniu wystąpi w ligowych meczach, to obrażenia Wieremiejewa są na tyle ciężkie, iż zawodnik ten do końca sezonu nie wystąpi w Dynamie Kijów.

kiem prezentowania takiej gry jak w ostatnich meczach sezonu 75/76. Wśród potencjalnych kandydatów do tytułu nie można pominąć chorzowskiego Ruchu, 11-krotnego mistrza Polski oraz drużyny o ustalonej renomie — wrocławskiego Śląska. Ciekawe jak w rozgrywkach sezonu 76/77 będą spisywać się rewelacje ubiegłych rozgrywek GKS Tychy i łódzki Widzew. Może do walki włączyć się „stare firmy” — Górnik Zabrze (co prawda jeśli straci Szarmacha to jego szanse zmniejszą do minimum) oraz Legia W-wa? Wiele pytań, na razie muszą one jednak pozostać bez odpowiedzi.

Niewątpliwie w każdej kolejce spotkań ekstraklasy dojdzie do pasjonujących pojedynków, nie zabraknie zapewne zaskakujących wyników; porażek faworytów i zwycięstw beniaminków. Oby tylko zmagania mistrzowskie toczyły się w pełni sportowej atmosferze. Oby zaskakujące rezultaty nie przerosły się w „niedziele cudów” i oby żółte i czerwone kartki, karzące piłkarzy, jak najrzadziej widniały w rękach arbitrów.

Już dziś i jutro kibiców w całym kraju oczekuje spora dawka emocji. W inauguracyjnej kolejce spotkań zmierzą się bowiem: WISŁA — POGOŃ, Ruch — Widzew, Arka — Lech, Odra — Legia, ŁKS — ROW, Stal Mielec — Śląsk, Szombierki — Górnik oraz Zagłębie, Sosnowiec — GKS Tychy.

Piłkarze krakowskiej Wisły

rozpoczynają więc sezon przed własną widownią podejmując o godz. 17.30 zespół szczecińskiej Pogoni. Każdy sezon przynosi w swej inauguracji pewne niewiadome, dlatego też wyniki z ubiegłych rozgrywek nie mogą rzutować na zbliżające się mecze. I chociaż szczecińska Pogoń na pewno będzie niezwykle trudnym przeciwnikiem, chociaż do ostatniej chwili nie będzie pewny udział w dzisiejszym meczu kontuzjowanych braci Szymanowskich, to jednak cały sportowy Kraków liczy na zwycięstwa do zwycięstwa. Nic tak bowiem nie konsoliduje zespołu i nie mobilizuje go do dalszej walki jak dobra passa. I żeby tę passę rozpocząć powinni krakowianie dzisiejsze spotkanie wygrać. (Wi-Gr)



Wysokie porażki naszych ekip z zespołami ZSRR i NRD

NA STADIONIE warszawskiej Skry zakończył się wczoraj lekkoatletyczny trójmecz Polska — ZSRR — NRD. W łącznej punktacji zawodów wśród kobiet zwyciężył zespół NRD pokonując Polskę 97:49 pkt. i ZSRR 79:67 (ZSRR — Polska 100:49 pkt.), a wśród mężczyzn triumfowali reprezentanci ZSRR pokonując Polskę 127:95 pkt. i NRD 125:96 pkt. (NRD — Polska 113:106 pkt.).

W ciągu kilkunastu dni jakie upłynęły od Igrzysk w Montrealu u większości medalistów występujących w warszawskim trójmeczku nastąpiło odprężenie

Totek

MAŁY LOTEK płaci: w I losowaniu — za piątki po 213.595 zł, za czwórki po 1.386 zł, za trójki po 71 zł; w II losowaniu — za piątki po 212.344 zł, za czwórki po 1.656 zł, za trójki po 94 zł.

i co za tym idzie obniżka formy. Zawody zakończyły się dotkliwą porażką zespołu Polski. Na tle doskonałych przeciwników wyszły na jaw wszystkie nasze braki. W sytuacji kiedy w każdej konkurencji trzeba było wystawić swych przedstawicieli okazało się, że zawodnicy weterwowi, nie należący do ścisłej czołówki są słabsi od rywali o kilka klas.

W drugim dniu trójmeczku odnieśli nasi reprezentanci trzy zwycięstwa, wszystkie w konkurencji mężczyzn. W rzucie oszczepem pewnie wygrał Piotr Bielczyk, w skoku o tyczce nasz duet Ślusarski — Buciariski nie

dał szans rywalom, a w biegu sztafetowym 4x400 m czwórka: Podlas, Werner, Jaremski, Pietrzyk łatwo pokonała biegaczy NRD i ZSRR. Ponadto w trój-skoce Eugeniusz Biskupski zajął drugie miejsce ustępując zwycięzcy Anatolijowi Piskulinow zaledwie o 2 cm. Nie powiodło się Malinowskiemu w biegu na dyst. 5000 m. Polak zajął trzecie miejsce za Peterem i Baumgartlem (oba NRD). W konkurencji kobiet nasze zawodniczki nie odegrały wczoraj żadnej roli. Kiedy zabrakło kontuzjowanej I. Szewińskiej, bieg na dyst. 200 m wygrała kończąc tym samym swą bogatą karierę Renate Stecher.

Oto zwycięzcy rozegranych wczoraj konkurencji: kobiety — 200 m — Stecher (NRD) 22.65 sek., 4x400 m — NRD 3.25,54 min., 1500 m — Kazankina (ZSRR) 4.04,93 min., 100 m ppł — Behrend (NRD) 12.80 sek., rzut kulą — Adam (NRD) 20.25 m., skok wzwyż — Szlachto (ZSRR) 187 cm., mężczyźni — 800 m — Anochin (ZSRR) 1.47,58 min., 200 m — Kurrat (NRD) 20.80 sek., 4x400 m — Polska 3.05,92 min., 110 m ppł — Munkelt (NRD) 13.59 sek., 5000 m — Peter (NRD) 13.33,32 min., oszczep — Bielczyk 87.90 m., tyczka — Ślusarski 5.50 m., trój-skok — Piskulin (ZSRR) 16.59 m., dysk — Thiede (NRD) 63.20 m., młot — Spiridonow (ZSRR) 77.26 m.

Uwaga młodzi hokeiści!

WYDZIAŁ Oświaty urzędu dzielnicowego Śródmieście oraz KS Cracovia w roku szkolnym 1976/77 organizują w Szkole Podstawowej nr 10, przy ul. 15 Grudnia, dwie klasy sportowe o profilu hokejowym. Zapisy chłopców do klas VI i VII przyjmuje sekretariat Szkoły Podstawowej nr 10 codziennie w godz. 10—12.

George Best „enfant terrible” brytyjskiego futbolu wraca do Anglii. Ten znakomity piłkarz, najlepszy przed kilku laty zawodnik Manchester United i reprezentacji Irlandii, po serii skandali, których był bohaterem, wyładował w Los Angeles i występował w tutejszym klubie Aztecs. Best postanowił wrócić jednak do W. Brytanii i zamierza występować w II-ligowej drużynie Fulham.

To Was zaciekawia

Angielski klub FC Liverpool zakupił za rekordową sumę 200 tys. funtów szterlingów internacjonalistę z Ipswich Town, Davida Johnstona. 24-letni napastnik rozpoczął swą karierę w Evertonie, a od 4 sezonów grał w Ipswich Town. Johnston rozegrał trzy mecze w reprezentacji Anglii.

Argentyńscy piłkarze emigrują z kraju. Znany z występów w reprezentacji Miguel Angel Brindisi (Huracan) został zakupiony przez hiszpański klub Las Palmas, a Norberto Alonso z River Plate występować będzie teraz w Olympique Marsylia.

Dokąd pójdziemy?

DZIŚ

PIŁKA NOŻNA
Godz. 17.30 Boisko Wisły: Wisła — Pogoń (I liga)

Godz. 15.00 Boisko Korony: Garbarnia — Karpaty Krosno (Klasa międzywojewódzka)

Godz. 17.00 Boisko Korony: Garbarnia — Michałowice (CSRS)

(Mecz piłki nożnej kobiet)

JUTRO

PIŁKA NOŻNA
Godz. 16.00 Boisko Prokocimia: Prokocim — MZKS Jasio (Klasa międzywojewódzka)

Piłkarze Hutnika grają w Stalowej Woli

W DRUGIEJ kolejce spotkań II ligi, występujący w grupie południowej zespół Hutnika rozegra spotkanie w Stalowej Woli z miejscową Stalą. Podopieczni trenera Stec-

kiwa stają przed trudnym zadaniem i wywalczenie remisu będzie z pewnością sukcesem drużyny krakowskiej.

Piłkarze ze Stalowej Woli w niedawnym meczu 1/32 Pucharu Polski rozgromili w Krakowie rezerwę Hutnika 0:5 prezentując dobre przygotowanie kondycyjne i poprawne wyszkolenie techniczne. W walce z pierwszym zespołem Hutnika na pewno nie pójdzie im tak łatwo lecz atut własnego boiska, doping publiczności, wreszcie chęć zrehabilitowania się za ostatnią porażkę 0:3 w pucharowym meczu ze Stalą Mielec spowodują, iż na bramkę hutników będą sunęły huraganowe ataki.

W pozostałych spotkaniach tej grupy zmierzą się: Star Starachowice — Siarka Tarnobrzeg, Stal Rzeszów — Piast Gliwice, Polonia Bytom — Urania, BKS Stal Bielsko — Malapanew Ozimek, Moto Jelez — GKS Katowice, Sparta Zabrze — Unia Tarnów oraz Wisłoka Dębica — Górnik Wałbrzych.

W grupie północnej II ligi w najbliższej kolejce spotkań zmierzą się: Jagiellonia — Lechia, Zawisza — Arkonka, Gwardia Koszalin — Olimpia Elbląg, Ursus — Polonia Bdg., Olimpia Poznań — Motor, Stoczniowiec — Bałtyk, Zagłębie Włb. — Gwardia W-wa, Avia Świdnik — Concordia Piotrków (decyzją PZPN zajęła miejsce zdegradowanego Zagłębia Konin).

Od razu podeszła do nich szefowa, kobieta doświadczona, o akcencie zdradzającym mieszkankę przedmieść Tuluzy.

— Co będziecie jeść, moje dzieci? — zapytała. — Jak zwykle, oczywiście jest stek, ale dziś mam takiego koguta na winie, że palce lizac!

„Duch opiekuńczy”, czyli kapitan O'Brien, uśmiechnął się łagodnie i trochę nieśmiało.

— Widzi pan — rzekł do Maigreta nie bez pewnej domieszki ironii — Nowy Jork nie jest taki, jak się może wydawać.

Wkrótce na stole pojawiła się butelka prawdziwego Beaujolais, a za nią — parujący na talerzach kogut na winie.

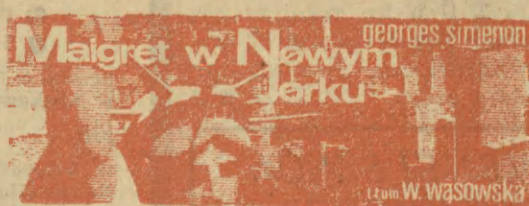
— Ale chyba nie powie mi pan, że Amerykanie mają zwyczaj...

— Jeść tak, jak my tego wieczoru? Może nie pozwalają sobie na to zbyt często, ale jeszcze jest tu sporo ludzi lubiących starą kuchnię, mogą panu pokazać ze sto restauracji w rodzaju tej... Pan przybył tu dopiero dziś rano, to znaczy dwadzieścia godzin temu. I od razu znalazł się pan jak u siebie. Czy nie mam racji? No, niech pan opowie, co było dalej.

— Ten Mac Gill, jak to panu mówiłem, oczekiwał na mnie w barze hotelu „Saint-Régis”. Bez trudu zrozumiałem, że postanowił zmienić w stosunku do mnie swoją postawę.

Mac Gill nie odstępował od Maigreta przez całe popołudnie, toteż dopiero o godzinie szóstej mógł on zatelefonować do kapitana O'Brien z Policji Federalnej. Poznał go parę lat przedtem we Francji w związku z pewną ważną aferą międzynarodową.

Trudno wyobrazić sobie kogoś bardziej łagodnego i spokojnego niż ten wysoki rudzielec, który mimo swoich 46 lat rumienił się jak panienka, jeżeli go coś speszyło. Umówił się on z komisarzem w holu „Saint-



Régis”, a gdy Maigret opowiedział mu o panu Maurice, zaprowadził swego francuskiego kolegę do małego baru w pobliżu Broadwayu, aby szczegółowiej porozmawiać.

— Przypuszczam, że pan nie lubi ani whisky, ani cocktaili?

— Przyznam się, że wolałbym kufel piwa...

Bar był nieduży i zupełnie pospolity. Paru mężczyzn popijało przy ladzie, przy stolikach pogrążonych w półcieniu siedzieli kilka zakochanych par.

Czyż pomyślnie kapłana O'Briena, aby zaprowadzić Maigreta do tego lokalu, nie był dziwny? I czy nie mogło się wydać jeszcze bardziej dziwne, że kapitan szukał przez chwilę po kieszeniach odpowiedniej monety, po czym wsunął ją w otwór fonografu, z którego popłynęła jakaś okropnie sentymentalna melodia?

Rudzielec uśmiechnął się, śledząc rozbowionym wzrokiem reakcję kolegi.

— Może pan nie lubi muzyki?

Maigret wzruszył ramionami. Nie zdążył jeszcze otrząsnąć się ze złego humoru i nie potrafił go nawet ukryć.

— No, dam panu spokój z tą muzyką, nie o nią bowiem mi chodzi — zapewnił go O'Brien. — Niech pan spojrzy na ten aparat... Za jedynę pięć centów, które do niego przed chwilą wsunąłem, mam prawo delektować się przez półtorej minuty słuchaniem wątpliwej wartości szlagierów... Takich aparatów jest tysiące po różnych barach, restauracjach i kawiarniach Nowego Jorku, a dziesiątki tysięcy można by naliczyć w innych miastach Stanów Zjednoczonych, można je zobaczyć nawet w najodleglejszych wsiach... W chwili, kiedy tu rozmawiamy, najmniej połowa tych instrumentów, które panu wydają się tak prymitywne, znajduje się w ruchu. Oznacza to, że jacyś ludzie włożyli do nich swoje pięciocentówki, a więc tysiące i tysiące razy po pięć centów, co w sumie może uczynić... Darujmy sobie obliczanie, tym bardziej, że nie jestem zbyt mocny w rachunkach.

A wie pan, dokąd spływają te, jak my mówimy, „niklaki”? Do kieszeni pańskiego przyjaciela, pana Johna Maury, który w Stanach Zjednoczonych jest bardziej znany jako Little John, to znaczy Mały John, z powodu swego niskiego wzrostu. Mały John w większości republik południowo-amerykańskich zainstalował identyczne instrumenty, na które w pewnym stopniu ma monopol. Czy teraz rozumie pan, dlaczego Mały John jest osobistością sławną i znakomitą?

Kapitan mówił to tak, jakby relacjonował fakt oczywisty i zrozumiały, ale w głosie jego brzmiała ledwo wyczuwalna ironia. Maigret nie był pewny, czy jego rozmówca jest naprawdę niezłocikiem prostodusznym i naiwnym, czy też stroi sobie żarty.

— A teraz, panie komisarzu, może powie mi pan o tym, co sprawiło, że znalazł się pan w Ameryce.

Siedzieli przy stole w ciepłej i przytulnej salce, podczas gdy na dworze szalała wichura tak silna, że przechodnie szli pochyleni do przodu.